

WieszCo

Dziś 44 strony

**Koszykarski Górnik
rozpoczyna play-off
KIBICUJEMY!** Str. 31



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

**O prawdzie
na zajęczka**



str. 4

**Czy można
stłuc monetę?**



str. 16-17

**Sekretny
ogród Daisy**



str. 23



Milion dla aniotka

Fot. użyzione (archiwum prywatne rodziny)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu,
śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEMGWIAZDEK.PL



**FOTELIKI
SAMOCHODOWE**

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

f i osiemgwiazdek.walbrzych

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki
w jednym miejscu



WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD

74 666 88 99

Czy wiesz, że...

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju produkuje papier z odchodów dwóch słońc Birmy i Toto?

Pomysł na zrobienie papieru czerpanego z tak niecodziennego materiału powstał w 2012 roku z inicjatywy

pracowników wrocławskiego zoo. Do Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju przyjeżdża kilka 30-litrowych stojaków. Najpierw słońcove odchody trafiają do betoniarki, gdzie są płukane, dzięki czemu tracą zapach. Potem specjalny młynek miesza odchody z makulaturą w skali 1:1 i miele na papkę, którą wraz z wodą wlewa się do wanny czerpalniczej. Osad, który osiada na sicie o rozmiarach kartki zeszytowej, jest prasowany i przez kilka dni suszony. Z jednego 30-litrowego pojemnika można wykonać 450 kartek formatu A5.

Materiał nadaje się do produkcji dzięki temu, że słońce nie trawia karmy całkowicie, ale wydalają resztki siana i słomy. To z zawartej w nich celulozy powstaje papier. Od 2012 roku Toto i Birma wyprodukowały z pomocą muzeum prawie 16 tysięcy arkuszy formatu A5.

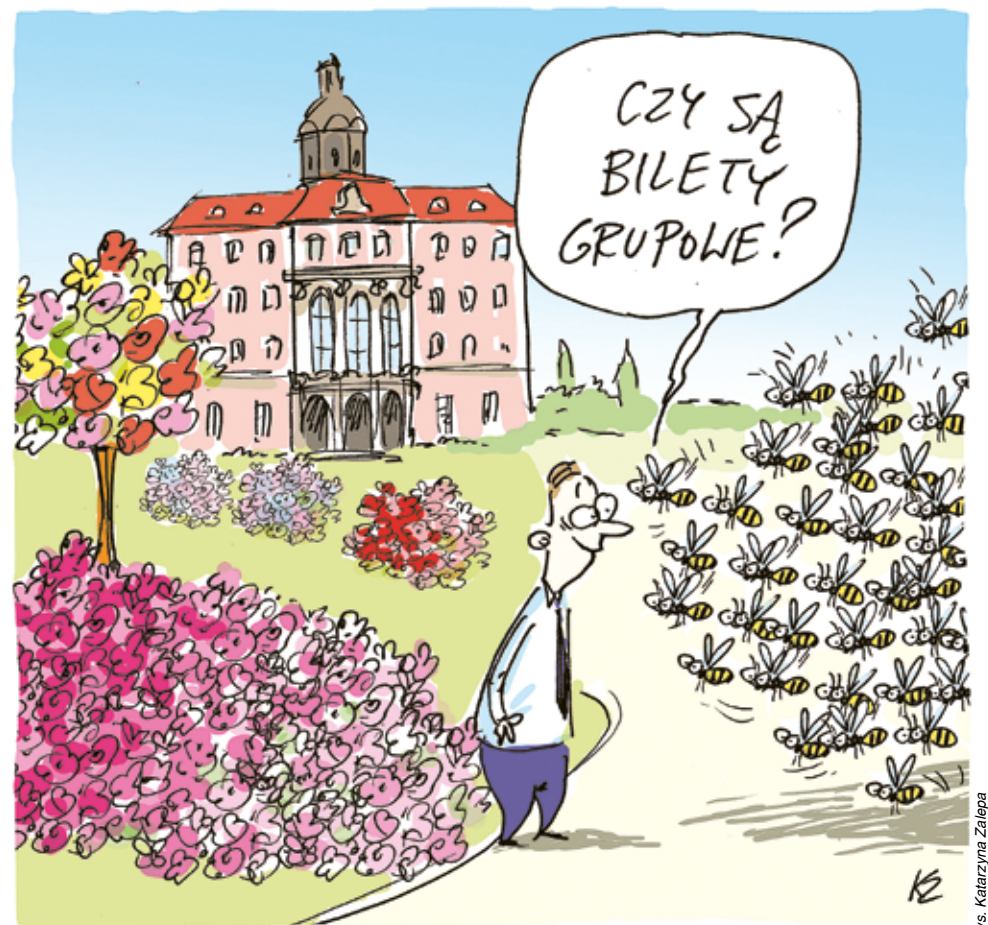
Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyczone (Zoo we Wrocławiu/Facebook)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 23

Tylko u nas 44 strony! Wystarczy, że raz nas przeczytacie

I już przepadliście. Tak podobno jest z nowymi czytelnikami, którym po raz pierwszy do rąk wpadł jakiś numer WieszCo. Po jego przeczytaniu są straceni dla świata, bo odtąd wyglądają za naszą gazetą systematycznie co dwa tygodnie. A my sukcesywnie w takim właśnie odstępie czasu oferujemy wam nowe treści. Oryginalne, nieszbлонowe, ciekawe i tak moglibyśmy wymienić jeszcze kilkadziesiąt przymiotników.

Powiedzieć, że nasza gazeta jest interesująca, to tak jakby nie powiedzieć. Stałych czytelników nie musimy chyba do tych racji przekonywać, a nowi w mig rozumieją, jak rewelacyjnie wypadamy na tle innych. Dzieje się tak z prostej przyczyny. U nas próżno szukać bepcziowych i bezrefleksyjnie przepisanych

urzędniczych pism. My nie idziemy na łatwinę drukując policyjne komunikaty o zabójstwach, kradzieżach i rozbojach. Wciąż poszukujemy bowiem interesujących historii, ponieważ wyznajemy zasadę, o której ktoś już kiedyś wspominał, że „tematy leżą na ulicy”. Nie chwalać się, potrafimy je podnieść i podać

w atrakcyjny sposób wam Drodzy Czytelnicy.

A wy to doceniacie, dzwoniąc do nas, pisząc maile i przekazując pochwały w bezpośrednich rozmowach. Czym wprawiacie nas w dobry nastrój. Za wszystkie miłe słowa dziękuję i obiecujemy iść tą raz obraną ścieżką. Byście mogli czytać u nas za każdym razem

pozytywne oraz interesujące historie. A jeśli słyszeliście o rzeczach, wydarzeniach lub też osobach, o których waszym zdaniem powinny usłyszeć tysiące innych osób, dajcie nam znać. Piszcie na adres poczty elektronicznej: redakcja@wieszco.pl.

A teraz rozsiądźcie się wygodnie w fotelu lub na

kanapie. Zaparzcie dobrą kawę lub herbatę. Sięgnijcie po jakiś chłodny napój oraz ulubione przekąski i dajcie nam się porwać. Nowy numer WieszCo czeka na odkrycie. W formie papierowej gazetę znajdziecie w jednym z ponad 500 punktów kolportażu w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Możecie też

ściągnąć dowolny numer naszego dwutygodnika w wersji PDF ze strony internetowej www.wieszco.pl i napawać się atrakcyjnymi treściami w swoich urządzeniach mobilnych. Klikajcie i czytajcie.

Redakcja



**Szukaj
w środku
dodatku
Z JAJEM**

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.



Fot. używane (archiwum prywatne rodziny)

» Choroba Lenki niestety postępuje, a badanie EEG wykazało duży potencjał padaczkowy

Milion dla aniołka

„Okrutna choroba zabiera nam dziecko” – jak często czytaliście coś podobnego? Pewnie setki, jak nie tysiące razy. Wielokrotnie decydowaliście się, żeby wspomóc rodzinę w podobnych sytuacjach? Tu już może być kłopot z odpowiedzią, bo to zależy od wielu czynników. Wiemy, że nie wszystkim da się pomóc. My zamierzamy was jednak namówić do wsparcia zbiórki dla dwuletniej Lenki, „milczącego anioła”. Dziewczynka może być pierwszym dzieckiem z Polski, cierpiącym na zespół Retta, które pokona chorobę.

To byłoby coś, gdyby się udało! Przysnacie, brzmi intrygująco, jeśli tak w ogóle możemy napisać w kontekście walki małej dziewczynki z ciężką chorobą. Ale do licha, skoro jest szansa na wyleczenie nowatorską metodą, to gdzie jak nie w WieszCo przeczytacie o szczegółach?! To jeden z powodów, dla których zajęliśmy się tą niezwykłą historią. Dodajmy, że „milczącym aniołem” pragniemy chodzić i mówić, jest wnuczka Leszka Grodzińskiego, szefa NZOZ Piaskowa Góra w Wałbrzychu, na co dzień rehabilitanta w przychodni. Którego niejednego postawił na nogi, a teraz marzy, by inni pomogli postawić na nogi jego kochaną wnuczkę. Można tego dokonać, ale kłopotem są pieniądze. Ołbrzymia ilość pieniędzy i krótki czas na ich zebranie. Do 12 czerwca należy zgromadzić milion złotych. Nie ma co, nie lada wyzwanie.

Najpierw poznajcie Lenkę Szczepańską. Dziewczynka przyszła na świat 2 marca 2021 roku i przez 6 miesięcy wszystko było w porządku.

Potem rodzice zauważyli, że dziecko leży na plecach bez ruchu i nie podnosi się do siadu. Zaczęli konsultacje z lekarzami. Wielokrotnie słyszeli, że ich córka jest leniuszkiem... Sytuacja stawała się jednak niepokojąca, ponieważ Lenka była coraz mniej komunikatywna, a w nóżkach, mimo ćwiczeń, pojawił się zanik mięśni. Rozszerzone badania genetyczne dały dopiero odpowiedź dlaczego tak się dzieje. U malucha zdiagnozowano zespół Retta. Ciężką chorobę, dotyczącą jedynie dziewczynki, która zamyka je w sobie, odbiera zdolność mowy, chodzenia, kontroli nad ciałem! Powoduje kło-

poty z oddychaniem, ataki padaczki, drgawki i choroby serca. O takich dziewczynkach jak Lenka mówi się „milczące anioły”. Jeszcze niedawno uważano je za autystyczne, dziś jest inaczej. Wiadomo, że to zupełnie zdrowe umysły, zamknięte w niesprawnych ciałach, mogące komunikować się tylko w jeden sposób – ruchami gałek ocznych, bo tylko nad nimi mają kontrolę. Nasza mała bohaterka już dziś nie mówi, nie chodzi, stereotypie, czyli wykonywane powtarzalnie i bezcelowo ruchy, uniemożliwiają jej samodzielne jedzenie i picie. Choroba niestety postępuje, a badanie EEG wykazało duży

potencjał padaczkowy. Zespół Retta wiąże się ponadto z objawami podobnymi do Parkinsona i hiperwentylacją. Rodzice dziewczynki mają wielką nadzieję, że nie będą musieli się z tym zmagać, bo takie przypadłości wiążą się często z zagrożeniem życia dziecka.

W Polsce chorobę uważa się za nieuleczalną, a do niedawna nie było na nią żadnego

leku. Ostatnie badania kliniczne udowodniły jednak, że mózgi dziewczynek z zespołem Retta nie są uszkodzone. Co więcej, intensywne testy farmaceutyczne dały obiecujące wyniki. Wiadomo już, że istnieje duża szansa na zatrzymanie rozwoju choroby, a nawet cofnięcie występujących objawów. To wszystko dzięki preparatowi, który Amerykańska Agencja Żywności i

Leków zatwierdziła 12 marca tego roku. To właśnie z niego będzie mogła skorzystać Lenka. Specyfik jest syntetycznym analogiem białka i pozwala przywrócić zaburzone funkcje neurobiologiczne, takie jak brak możliwości chodzenia i mówienia. Na razie dostępny jest tylko za oceanem.

Pod tym adresem możecie wspomóc zbiórkę dla 2-letniej dziewczynki: www.siepomaga.pl/lenska-szczepanska

Plan na ratunek dla dziewczynki jest więc jasno sprecyzowany. Już 12 czerwca dziecko powinno zostać przyjęte do Cleveland Clinic w Ohio. Podawanie leku ma potrwać kilkanaście miesięcy. Na ten czas cała rodzina musi przenieść się do USA. Po skończonym leczeniu rodzicom i ich córce pozostanie czekać na terapię genową, która daje nadzieję na całkowite wyleczenie. Jest tylko jeden problem – pieniądze. Terapia w Stanach Zjednoczonych to koszt około miliona złotych. Lenka może być pierwszym dzieckiem z Polski, cierpiącym na zespół Retta, które pokona chorobę! Czasu na zebranie ogromnej sumy jest jednak niewiele, to tylko nieco ponad 2 miesiące. Dotąd uzbierano prawie 1/4 tej sumy na platformie www.siepomaga.pl, ale to wciąż o wiele za mało. Jeśli chcielibyście pomóc, to tam szukajcie zbiórki dedykowanej dla Lenki Szczepańskiej. To nie tylko wyścig z czasem, bo choroba postępuje, to też szansa dla innych dziewczynek, którym Lenka może przetrzeć szlak!

Tomasz Piasecki

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

Wynagrodzenie do
1900€
na rękę
na miesiąc!

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Oferty pracy w opiece
w Niemczech, w Holandii i w Polsce

+48 500 401 901 58-300 Wałbrzych
PL Magistracki 3/14 rekrutacja@apnsentium.pl
www.apnsentium.pl

REKLAMA

Zagrożone inwestycje

Samorządowcy z regionu apelują do rządu, by ten wreszcie podjął działania odblokowujące środki unijne z Krajowego Planu Odbudowy.

- Ciągłe czekamy na pieniądze z Unii Europejskiej, których przez działania rządu nadal nie ma. Edukacja dzieci i młodzieży

prowadzona w dzisiejszych realiach nie byłaby możliwa bez wsparcia funduszy UE. W tej chwili w wałbrzyskiej edukacji

kończymy osiem projektów unijnych na łączną kwotę ponad 20 mln zł. Co dalej? Bez pieniędzy z KPO i innych projektów UE nie będziemy mogli zaoferować naszej młodzieży całej masy realizowanych dzisiaj aktywności – mówi Sylwia Bielawska, wiceprezydent Wałbrzych.

Zgodnie z nowym podziałem środków, gminy będą

musiały zapewnić 30 procent wkładu własnego do inwestycji. To dla większości z nich zadanie bardzo skomplikowane, a często wręcz niemożliwe do przeskokowania. Dotychczas bowiem gminy finansowały zadania z 15-, góra 20-procentowym wkładem własnym.

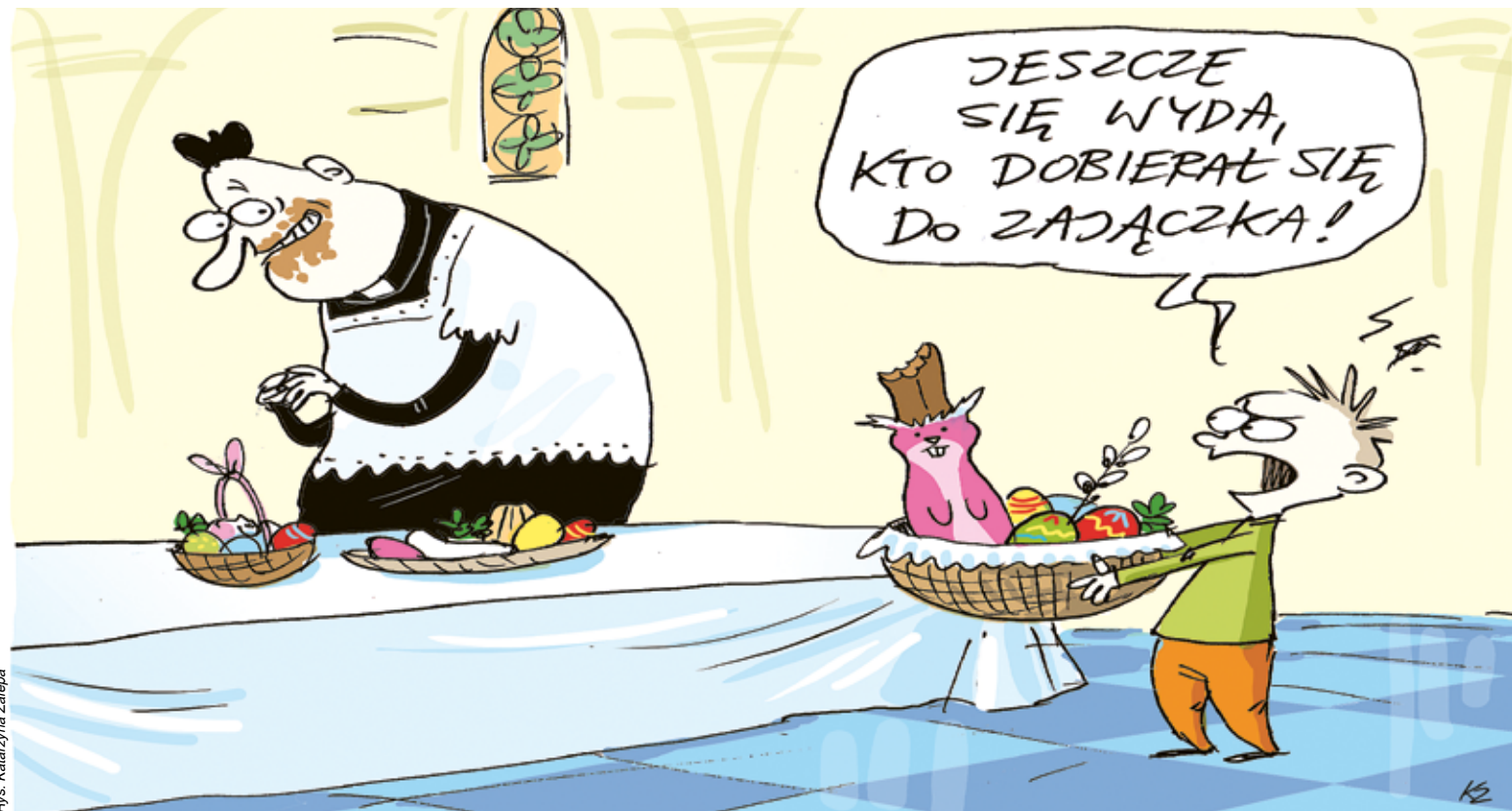
- Nowe przepisy stawiają samorządy w bardzo trudnym



położeniu i obawiam się, że ten wkład gminy w wielu zadaniach może sięgać nawet 50 procent. Którą z gmin na

południu Dolnego Śląska na to stać? - pyta burmistrz Głuszyca Roman Głód.

SCB



Rys. Katarzyna Zalepa

O prawdzie na zajęczka

Musimy się wam do czegoś przyznać. Widząc drożyznę w sklepach postanowiliśmy przed Bożym Narodzeniem, że korzystniej będzie skłócić się z całą (no prawie) rodziną, niż kupować wszystkim prezenty pod choinkę. I wiecie co, przed Wielkanocą ten plan też zamierzaliśmy wdrożyć, ale pojawił się problem. Zostaliśmy zapytani, co chcielibyśmy dostać na zajęczka. I zrobiło nam się łyso jak diabli. Poza tym nie mogliśmy odrzec, że pragniemy czekoladowych jajek, bo to byłaby nieprawda. Odpowiedzieliśmy bardzo serio.

Ze słodyczy, to najbardziej lubimy kielbasę. Taką białą, dobrze przyprawioną, ale nie pogardzimy też żurkiem, paszтетem z kurczaka lub nadziewanymi jajkami. Na babki (nie mylić z atrakcyjnymi kobietami) i mazurki (jesteśmy na wskroś hetero) raczej patrzymy chłodnym okiem. Wszelkie wypieki nie robią na nas większego wrażenia. Nawet wtedy, gdy zamierzamy nieco osłodzić sobie życie.

Tylko po co mielibyśmy to robić? Żeby dostać na zajęczka wyjątkowy prezent – prawdę. Bardzo bolesną, ale prawdę. Na przykład o pedofilii w Kościele. Chryste panie, ale przypierdzieliśmy! Zaraz, ale czy to najlepszy czas, żeby o tym wspominać? Za chwilę ktoś powie – powariowaliście.

Mówić o tym przed Wielkanocą, gdy życzymy sobie smacznego jajka, mokrego dyngusa, mnóstwa wiosennego słońca, spotkań rodzinnych, zdrowia, szczęścia i spokoju? Tak, to naszym zdaniem dobry moment. Pomyślcie czy tego samego, tak zwyczajnie, mogą sobie życzyć ofiary pedofilskich zwyrodnialców? Teraz już wiecie, skąd ten trywialny wstęp. Tak, dokładnie, żeby zgodnie ze starą i skuteczną metodą socjotechniki po chwili przypierdzielić prosto z mostu. Tak, aby zadymił się mocniej niż z 20-letniego samochodu z silnikiem diesla, bo nowych aut spalinowych, po 2035 roku nie będzie już można rejestrować.

Po to, żeby wstrząsnąć, jak robi to od jakiegoś czasu Tomasz Terlikowski,

działacz katolicki i dziennikarz. To on niedawno głosząc kontrowersyjną tezę, wywołał poruszenie. Mówił tak: „Każdy z nas zna kogoś, kto był skrzywdzony. W każdej parafii, w każdej wspólnoty, w każdym zakonie i zgromadzeniu, w każdym seminarium są skrzywdzeni seksualnie”. Trochę go poniosło, nie lubimy takiego ogólnego stygmatyzowania. Już nie raz, ani nie dwa pisaliśmy tu, że naszym zdaniem są księża dobrzy i źli. Tak samo jak choćby policjanci są uczciwi i ci mniej cnotliwi. I jak dziennikarze są mądrzy i głupi. Może my zaliczamy się do tych drugich, lecz krew nas za lewa, gdy widzimy coraz modniejsze i wpisujące się w powszechną narrację naparzenie na Kościół katolicki. Dzieje

się tak jednak z winy samego... Kościoła. O czym sam Terlikowski wspomina i ma w tym absolutną rację. Wystarczyłoby zrobić jedną rzecz. Odtajnić kościelne archiwa i pokazać dokumenty. Wtedy niepotrzebne byłyby apele, komunikaty, sprostowania, akty obrony. Psu na budę zdałoby się oskarżać Karola Wojtyłę, że „coś” tuszował, gdyby czarno na białym, jak na dłoni było widać co innego. Prawda, którą chcielibyśmy dostać na zajęczka, obroniłaby się sama. To jak w pokerze. Jedyną drogą, żeby poznać karty przeciwnika jest słowo „sprawdzam”. No, ale może hierarchowie kościelni zdają sobie sprawę z siły informacji znajdujących się w archiwach, że krwawe jatki w filmach

Quentina Tarantino, to przy wiedzy tam zawartej ledwie bajki o Myszcze Miki i Kaczorze Donaldzie.

Niewiarygodne, ale niedawno zdarzyła się rzecz bez precedensu. Watykan w końcu przekazał akta kościelnego procesu księdza pedofila z Wielkopolski. Od półtora roku sąd bezskutecznie o nie prosił, a taki ancymon, abp Stanisław Gądecki, konsekwentnie odmawiał wydania dokumentów, mając w nosie to, że zgodnie z polskim prawem dowody w sprawie należy przekazać, jeśli prosi o to prokurator lub sąd. I nie jest ważne czy chodzi o murarza z Węgorzowa czy kardynała Polski. Gądecki wskazując cwanie Watykan jako adresata próśb sądu, swoim zachowaniem udowodnił tylko, że byłby lepszym rzecznikiem rządu niż Jerzy Urban u schyłku PRL. Nawet największe g*wno udało by mu się schować do szafy, każdą aferę zamieść pod dywan, a nawet przekonać, że trawa jest purpurowa, a niebo zielone. Cholera, musimy to przyznać. Jeśli chodzi o mierzenie się z bolesną prawdą, dostojnicy kościelni wyglądają dość miernie. Żeby nie powiedzieć bardzo, bardzo miernie.

Wróćmy jeszcze do Terlikowskiego, a właściwie tego, co o jego słowach powiedział niejaki Jan Filip Libicki, senator PSL. A mówił tak: „Zarliwość, z jaką dziennikarz stawia w centrum każdą ofiarę pedofilii w Kościele, rodzi we mnie – przynajmniej – złą – pokusę, by przestać się nimi aż tak przejmować. Na razie walczę z tą pokusą skutecznie, ale nie wiem jak długo...” Rozumiemy, że można nie zdążyć z ośmiopakiem piwa na grilla do kolegi. Nieopatrznie wejść do damskiej ubikacji, bo akurat jej próg przekroczyła Megan Fox (ta od „Transformers”) lub jak u pań kupić zdecydowanie za dużo kosmetyków w Rossmannie, bo wszystko było -110%, czyli drogeria dopłacała do sprawunków. To wszystko jeszcze jakoś da się wytłumaczyć, ale tych słów senatora nijak nie można obronić. W żaden sposób. Ludziom skrzywdzonym w młodości przez księży pedofilów należy się jedno – ujawnienie prawdy i kara dla oprawców. Najwyższy czas, by Kościół się z tym zmierzył. Jesteśmy pewni, że to właśnie po stronie młodocianych, wykorzystywanych seksualnie przez księży, stanąłby zmartwychwstały Chrystus, robiąc wszystkim dążącym do prawdy prezent na zajęczka.

Tomasz Piasecki

Nowy T-Roc

Z asystentami jazdy IQ.Drive

W leasingu
104%



Umów jazdę próbną



Autoryzowany
Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie volkswagen.pl

Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać
i chcesz działać w sprzedaży,
zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora)
lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

» **Remont ul. Zachodniej i 1 Maja wreszcie zbliża się do końca**



Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)

Remontowy zawrót głowy

Gołym okiem widać postępy prac przy budowie ulicy 1 Maja i Zachodniej. Przy okazji tej inwestycji przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Wałbrzychu powstaje parking typu „Kiss&Ride” dla rodziców podwożących swoje pociechy do szkoły.

- Ta budowa trwa już 3 lata i są przesłanki, by myśleć o finiszu prac – mówi Roman Szelemej, prezydent Wałbrzycha. Odcinek ulicy Zachodniej, powyżej Domu Pomocy Społecz-

nej, jest już w dużym stopniu zrealizowany. Główny wykonawca, a więc Eurovia, zapewnia, że do końca kwietnia lub na początku maja, będzie całkowicie przejezdna ulica 1 Maja.

Istnieje również duża szansa, że zniknie w tym miejscu ruch wahadłowy, co z pewnością najbardziej ucieszy kierowców. - Postęp prac jest ewidentny, zakończenie inwestycji

z nasadzeniami i poprawą estetyki tego miejsca, nastąpi do końca sierpnia. Ta budowa trochę umknęła uwadze mieszkańców Wałbrzycha, bo nie każdy jeździ na Sobiećcin

czy do Boguszowa-Gorc – dodaje Szelemej.

Tymczasem wkrótce ruszy remont ulic w centrum miasta. W zakresie drogowym roboty mają obejmować przebudowę nawierzchni jezdni i chodników placu Grunwaldzkiego wraz z przyległymi do niego odcinkami ulic: Słowackiego, Alei Wyzwolenia, Wysockiego, Bolesława Chrobrego oraz Szmidta. Prace obejmą działania na sieci wodno-kanalizacyjnej, kanalizacji deszczowej, odwodnienie, wiązać się też m.in. z wymianą rurociągu w ul. Szmidta. Planowane są zmiany dotyczące zieleni miejskiej w obrębie placu, a także remont oświetlenia na Skwerze Wałbrzyskich Górników.

Za to mieszkańcy ulic Reja i Ludowej poczekać na gruntowny remont nawierzchni. Jak informuje prezydent Roman Szelemej, będą musieli uzbroić się w cierpliwość, bo modernizacja tych dróg w najbliższych latach nie jest planowana. Reja, Ludowa czy Chałubińskiego były niejako zapleczem budowy obwodnicy i bardzo mocne ich eksploataowanie w okresie powstawania Europejki, doprowadziło do tego, że stan tych ulic niepokoi okolicznych

mieszkańców, a także kierowców poruszających się tamtędy. Ulice te wymagają bardzo głębokiej przebudowy, podobnej do tej obecnie realizowanej przy ulicy 1 Maja w dzielnicy Sobiećcin.

Wkrótce ruszy remont ulic w centrum miasta, a przebudowywane będą nawierzchnie jezdni i chodniki na placu Grunwaldzkim i w jego rejonie

- To są tereny pogórnice i wymaga to gigantycznego wysiłku finansowego i potrwałoby pewnie 2-3 lata. Podjęliśmy decyzję, że stan nawierzchni na tych ulicach będzie poprawiany na bieżąco – podkreśla gospodarz miasta. Jego zdaniem głęboki remont należy odłożyć w czasie na co najmniej kilka lat, bo spodziewane utrudnienia pogórnice mogłyby zdecydowanie wydłużyć modernizację tych ulic i sparaliżować tę część miasta. Naprawy bieżące mają w zupełności wystarczyć do bezpiecznego korzystania z tych dróg.

SCB



Sanatorium Uzdrowskowe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrowskowe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom: 784-504-137
www.sanatoria-dolnoslaskie.pl

REKLAMA



SANATORIA DOLNOŚLĄSKIE
SPÓŁKA Z O.O.

„BIAŁY ORZEŁ” w Sokołowsku



Zapraszamy osoby:

- poszukujące wsparcia medycznego,
- wymagające całodobowej opieki pielęgniarstwa,
- posiadające ograniczenia sprawności,
- po udarach, urazach, zawałach serca, zabiegach operacyjnych.

ul. Parkowa 5
58-351 Sokołowsko

tel: + 48 74 845 82 40
kom. 660 679 538

e-mail: doom@sanatoria-dolnoslaskie.pl
www.sanatoria-dolnoslaskie.pl



REKLAMA



Fot. KaR

Świdnica naszą stolicą?

Wystartował już, wyczekiwany przez wielu, oficjalny trening do akcji Rowerowa Stolica Polski 2023. Świdnica po raz trzeci weźmie udział w tym interesującym projekcie.

Pierwszego dnia wiosny odbył się trening, ale spokojnie, jest to jedynie rozgrzewka przed rywalizacją, która zaplanowana została na

czerwiec. Treningi potrwać będą dwa miesiące, dokładnie do 21 maja. W tym roku w rozgrzewce weźmie udział aż 48 miast. Od 21

marca do 21 maja mieszkańcy będą kręcić kilometry dla swoich miejscowości i sprawdzać swoją formę przed decydującym startem,

zaplanowanym na wspomniany już czerwiec.

- W tym roku organizatorzy chcą szczególnie wyróżnić osoby, które systematycznie

korzystają z roweru na przykład podczas krótkich dojazdów do pracy lub szkoły i niekoniecznie kręcą setki kilometrów dziennie. Wszystkie dotychczasowe grupy zostaną automatycznie przepisane z poprzedniej rywalizacji. Możecie oczywiście zgłaszać także nowe. Szykujcie swoje „rumaki” i trenujcie! – zachęca Radosław Werner, kierownik Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego w Świdnicy.

Uwaga, powieje nowoczesnością! W aplikacji „Aktywne Miasta dla Świdnicy” funkcjonuje już kilkadziesiąt grup, które kręcą kilometry dla nas. W tym roku nowością będzie rywalizacja o puchar „Aktywnej świdnickiej firmy”. - Zapraszamy do stworzenia własnej grupy firmowej, w której uczestnicy będą zbierać swoje aktywności rowerowe. Aplikacja bezobsługowo będzie prowadzić ranking przejechanych kilometrów pracowników, w ramach swoich grup – dodaje Radosław Werner.

A teraz trochę danych dla statystyków. Pokażą one ewidentnie, że nie jest to rywalizacja niszowa. W poprzednim roku do wyzwania w Świdnicy przystąpiło aż 902 uczestników (643 mężczyzn i 259 kobiet)

skupionych w 24 grupach takich jak: szkoły, kluby sportowe czy też instytucje.

Do 21 maja mieszkańcy będą kręcić kilometry dla swoich miejscowości i sprawdzać swoją formę przed decydującym startem

Konkretne odległości was interesują? W sumie dla Świdnicy wszyscy oni pokonali aż 146 943 km. Jest to wynik lepszy od 2021 roku o 44%, co przełożyło się na bardzo dobre 10. miejsce (wzrost o 4 pozycje) na 56 miast prezydenckich biorących udział w rywalizacji. Jak będzie w tym roku? Oczywiście, że lepiej.

Co musicie teraz zrobić? Znajdźcie i pobierzcie bezpłatną aplikację Aktywne Miasta. Tam z menu wybierzcie „Rywalizacje”, następnie w zakładce „Ogólne” trening Rowerowej Stolicy Polski 2023 dla miast. Aby dołączyć do rywalizacji, z listy rozwijanej wybierzcie miasto, dla którego będziecie kręcić kilometry. Kliknijcie Świdnicę i do roboty! Możecie wsiadać na rower.

KaR



ZIELONE MIASTO

Miejski Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. zaprasza do współpracy podmioty gospodarcze:

FIRMY, SKLEPY,
ZAKŁADY USŁUGOWE

- Gwarantujemy kompleksowy odbiór odpadów komunalnych oraz segregowanych.
- Oferujemy pojemniki 120L, 240L, 1100L w zależności od potrzeb.
- Dostosowaną do potrzeb częstotliwość odbioru odpadów.
- Podstawiamy własne pojemniki i dbamy o ich stan techniczny oraz czystość.
- Oferujemy indywidualne podejście do Klienta.

e-mail: bok@mzuk.com.pl
tel.: 537 301 431

REKLAMA

Absolwencie!

Pochwal się świadectwem

Odbierz voucher o wartości 50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



 **zak** szkoły policealne

REKLAMA

» **Jeśli chcecie poddać swojego pupila kastracji, to jest na to dobry moment**



Fot. KaR

Być odpowiedzialnym

Jesteście właścicielami psa lub kota? Skorzystajcie z dofinansowania zabiegu sterylizacji i kastracji. Fundacja Mam Pomysł zaprasza mieszkańców gminy Jaworzyna Śląska do udziału w akcji „odpowiedzialni”.

Celem jest popularyzacja skutecznej i humanitarnej metody ograniczenia populacji czworonogów, ich ochrona przed groźnymi chorobami i ograniczenie niechcianych miotów. O czym tu mowa? Już wyjaśniamy i uprzedzamy, że to tylko brzmi groźnie...

Kastracja, czyli operacyjne odjęcie gonad, to zabieg chirurgiczny, na skutek którego zwierzę staje się

Aby wziąć udział w akcji, należy skontaktować się z Fundacją Mam Pomysł pod nr tel. 790 241 451 i przekazać podstawowe dane dotyczące zarówno zwierzęcia jak i właściciela

nieodwracalnie bezpłodne. Samicom usuwa się jajniki, jajowody i macicę, samcom jądra i najądrza. Wykastrowany samiec nie będzie więcej odczuwał popędu płciowego. Zwierzęta wracają do zdrowia raptem w ciągu kilku dni po zabiegu. Można go przeprowadzać w każdym wieku pacjenta. Najnowsze badania dowodzą, że suki najlepiej kastrować

tuż przed pierwszą cieczką lub miesiąc po niej, gdyż dzięki temu zabieg niemal w stu procentach chroni ją przed ewentualnym zachorowaniem na nowotwór gruczołu mlekowego. Wczesna kastracja nie ma także żadnego negatywnego wpływu na rozwój psychiczny i fizyczny suczka. Natomiast ciąża, nawet wysoka, nie stoi na przeszkodzie do wykonania

zabiegu – kastracja aborcyjna niesie ze sobą ryzyko zbliżone do cesarskiego cięcia. Wykastrowany samiec staje się mniej pobudliwy, nie wdaje się w bójki o sukę z innymi samcami, zasadniczo nie ma skłonności do włóczęgostwa, ma mniej dominujący charakter. A co u drugiej strony? Podczas cieczki suczka jest rozkojarzona, nerwowa. To też zniknie już na stałe.

Akcja już się rozpoczęła i potrwa do 31 maja tego roku. Prowadzona jest przy częściowej refundacji kosztów zabiegów sterylizacji i kastracji, natomiast oznakowanie mikroczipem i rejestracja w międzynarodowej bazie Safe – Animal są bezpłatne. Każde zwierzę biorące udział w akcji będzie jednocześnie kastrowane/sterylizowane oraz oznakowane mikroczipem. Aby wziąć udział w akcji, należy skontaktować się z Fundacją Mam Pomysł pod numerem telefonu 790 241 451 i przekazać dane dotyczące zwierzęcia: gatunek, płęć, wiek oraz wielkość (waga), a także właściciela: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania oraz numer telefonu.

Informacje przekazywane są do gabinetu weterynaryjnego „Lisek” przy ul. Pogodnej 3 w Świdnicy. Pracownicy placówki, po przeprowadzeniu wstępnego wywiadu kwalifikującego, umówią się z właścicielem na termin zabiegu. I to wszystko. Bądźcie odpowiedzialnymi właścicielami czworonogów!

KaR

MŁODZIEŻOWY TEATR MUZYCZNY
PREZENTUJE MUSICAL

Gmina Nowa Ruda
CENTRUM KULTURY
Młodzi w muzyce
TEATR Muzyczny

Bilety
Normalny - 25 zł
Dzieci i młodzież do 18 roku życia
WSTĘP WOLNY

Zakup biletów oraz rezerwacja miejsc
możliwa od 15 maja 2023 pod numerem telefonu 74 822 24 84

Kierownictwo artystyczne: Gabriela Buczek-Roginińska
Reżyseria i przygotowanie wokalne: Bożena Łaba
Choreografia: Katarzyna Schick

HOKUS POKUS
3-4 CZERWCA 2023
GODZINA: 18.00
CENTRUM KULTURY GMINY NOWA RUDA
UL. FABRYCZNA 2
LUDWIKOWICE KŁODZKIE

REKLAMA

VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypką, częstym bólem gardła? Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia węchu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocien - Specjalizacja otorynolaryngologia, przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

REKLAMA

Wszystko jest możliwe

Zgodnie z obietnicą wracamy do rozmowy z wałbrzyszaninem Romualdem Owczarkiem, dla którego projekt Riese nie ma tajemnic. No może trochę przesadziliśmy, ale... W swojej najnowszej książce badacz rzuca światło na nowe fakty związane z tą zagadkową budową. Warto sięgnąć po jego publikację „Tajemnicze archiwa Riese”, ale wcześniej przeczytajcie drugą część rozmowy z tym fascynującym człowiekiem.



Fot. używane (Bartosz Rafiowski)

» - **W trakcie swoich badań przekonałem się, że w przypadku historii III Rzeszy praktycznie wszystko jest możliwe – mówi Romuald Owczarek**

■ Co charakterystycznego było w samej budowie Riese?

- Na samej budowie swoje piętno odcisnęła zmieniająca się sytuacja militarna. W zasadzie co kilka miesięcy wprowadzano zmiany. W kwietniu 1944 roku budowę przejęła Organizacja Todt, w czerwcu Hitler nakazał budować tylko część Riese, pod koniec sierpnia gen. Jodl kazał wstrzymać wszystkie roboty na powierzchni i skupić się na drążeniu podziemnych pomieszczeń, we wrześniu zaś do Jedlinki przywieziono nowy „ostateczny” plan budowy.

■ Ostateczna zmiana nastąpiła bodaj w październiku 1944 roku?

- Zgadza się, wprowadzony został wtedy nowy kod budowy oraz podmiot, dla którego ta budowa była realizowana. Dotychczas mocodawcą było Wyższe Dowództwo Wojsk Łądowych. Nowym zostało Naczelne Dowództwo Luftwaffe. Okres związany z Luftwaffe trwał tylko kilka miesięcy, do stycznia 1945 roku, kiedy to teren Dolnego Śląska został ogłoszony Festung Niederschlesien. Stało się to za sprawą gen. Ferdinanda Schoenera, który pod koniec stycznia 1945 roku przeniósł się tutaj ze swoją armią „Środek”, uciekając z Górnego Śląska (przez Czechy) przed okružającą go Armią Czerwoną. Prawie wszystkie budowy na Dolnym Śląsku zostały wstrzymane. Dotyczyło to również Riese, które nie znalazło się nawet w planach na 1945 rok! W lutym rozpoczęła się ewakuacja więźniów z Arbeitslager Riese w głąb Rzeszy. Robotnicy przymusowi skierowani zostali do nowo tworzonych frontowych oddziałów OT.

■ A czy Hitler interesował się budową Riese?

- Okazuje się, że budowa cały czas znajdowała się pod nadzorem Hitlera. Posiadał dobre wiadomości. Nie wiem, kto go informował. W marcu 1944 roku zdymisjonował nieudolne kierownictwo budowy i sam wyznaczył nowego szefa – Hansa Meyera. Potem nadzór nad budową powierzył osobiście Xaverowi Dorschowi (od maja 1944 – nowy szef centrali OT w Berlinie), który obiecał Führerowi zbudować Riese w ciągu

sześciu miesięcy! W październiku postęp prac był tak mały, że Hitler zaczął zgłaszać coraz większe pretensje. Niedawno odnaleziony został osobisty list ministra Speera do Xavera Dorscha. Pod koniec października 1944 roku Speer ostro zaatakował Dorscha za mamienie Hitlera jakimiś nierealnymi terminami, dodając, że Hitler już sam ocenił, że ta „betonowa budowa” będzie gotowa najwcześniej w 1946 roku! Przy okazji warto dodać, że oprócz Riese Dorsch obiecał też wybudowanie sześciu tzw. schronów grzybkowych o potężnej konstrukcji betonowej, w których znaleźć się miały nowe fabryki lotnicze do produkcji najnowszej generacji myśliwców. Nic z tego nie zostało ukończone.

■ W książce pojawia się rozdział o tajemniczym Ruedigerze, który zawsze kojarzony jest z Riese. Czy poznamy jakiegoś nowego szczegóły?

- Jest to jeden z tematów, który do tej pory rozpałał wyobraźnię całej braci eksploratorów. W mojej książce przypominam ciekawe przemyślenia Mariusza Kisiela na tle całkowicie u nas nieznanymi prac niemieckiego znawcy historii telekomunikacji w okresie II wojny światowej. Hans Georg Kampe w swoim 6-tomowym dziele podzielił się swoimi wynikami badań również w odniesieniu do Riese i Ruedigera. W swojej publikacji ujawniam po raz pierwszy nieznaną w Polsce dokumenty odnalezione w tej sprawie przez Kampego. Nowe fakty są jednak zaskakujące i w książce pozwoliłem sobie nawet na przypis, że wierzę, iż Kampe dokładnie to podaje, zgodnie z dokumentami z archiwum Poczty Trzeciej Rzeszy.

■ Ciekawy jest rozdział o procesie w Norymberdze. Skąd ten kontekst w aspekcie Riese?

- Ta kwestia pokazana jest w raczej w kategoriach ciekawostki historycznej. Faktem jest, że na procesach norymberskich pojawiło się Aufbauprogramm Riese, Industriegemeinschaft Schlesien przy okazji procesu USA przeciw Erhardowi Milchowi – zastępcy Goeringa oraz w stosunku do Oswalda Pohla, nadzorującego obozy koncentracyjne. Zarzuty dotyczyły

bestialskiego wykorzystania więźniów i robotników przymusowych na terenie Trzeciej Rzeszy. Jednak Riese zostało przywołane jako przykład, że tutaj również zatrudnieni byli robotnicy, którzy dobrowolnie przyjeżdżali pracować w Górach Sowich (na przykład Włosi). Niestety nikt nie upomniał się w Norymberdze w sprawie blisko 5 tysięcy osób, które zginęły przy realizacji tego tajnego projektu budowlanego.

■ Nic nie pisze Pan o Książu, a przecież powszechnie łączy się go z Riese.

- Prawdą jest tylko, że przebudowa Książa realizowana była w ramach zadania Riese. Co ciekawe, w archiwum w Pradze, które w jakiś sposób nadzorowało Riese, nie ma ani jednego dokumentu o zamku Książ. Nie ma nic! Prace realizowane na zamku nadzorowane były odmiennie niż Riese, to znaczy nie podlegały bezpośrednio pod Berlin. Tutaj było przyjęte inne rozwiązanie, związane z osobą prof. Hermanna Gieslera, który od lipca 1944 roku był szefem Wielozadaniowej Grupy Operacyjnej OT w Monachium. Same wojenne losy zamku Książ będą ujęte w mojej odrębnej publikacji.

■ Czy rozpoczynając wiele lat temu swoje badania dotyczące Riese miał Pan jakąś własną hipotezę co do przeznaczenia tego projektu? A mówiąc wprost, czy bliżej Panu było do teorii o kwaterze, czy podziemnej fabryce?

- Na początku badań w latach 2003–2004 było tak mało jakichkolwiek dokumentów, że w zasadzie każdy eksplorator mógł stawiać przeróżne hipotezy. Dodatkowo dziennikarze prasowi też lansowali odmienne przeznaczenia obiektów w Górach Sowich. Co ciekawe, w tamtym okresie różne grupy eksploratorów raczej skupiły się na badaniach w terenie. Zbyt rzadko zwracano uwagę na tło historyczne i wydawane decyzje przez naczelne dowództwo Wehrmachtu, również w stosunku do Riese. Zanim wydałem pierwszą książkę „Zagłada Riese”, wcześniej napisałem pozycję pod przewrotnym tytułem „U bram Riese”, w której przedstawiłem hi-

storie przenoszenia filii zakładów zbrojeniowych w rejon Gór Sowich, szukając ewentualnych powiązań z możliwą budową podziemnego kompleksu fabryk.

■ Czyli?

- Bardzo interesująco wyglądała sprawa przeniesienia filii zakładów Kruppa z Essen do Głuszycy i Nowej Rudy. W Świebodzicach, Świdnicy, Bielawie, Dzierżonowie funkcjonowały filie zakładów, które pracowały prawie w całości na rzecz Luftwaffe. Ale na podziemną fabrykę po prostu nie można było znaleźć żadnych dokumentów archiwalnych, odwrotnie niż w sprawie wojskowego podziemnego ośrodka dowodzenia.

■ Sądzi Pan, że Hans Kammler mógł mieć związek z tym, co w ostatnich miesiącach II wojny światowej działo się w Górach Sowich?

- Gen. Kammler, jako szef Urzędu Budownictwa SS, swoją wysoką pozycję zyskał na początku jako budowniczy obozów koncentracyjnych. Dopiero potem zajął się budowlami podziemnymi dla potrzeb produkcji zbrojeniowej, zaczynając od przygotowania zakładów Mittelwerk koło Nordhausen (produkcja V-1, V-2), by od marca 1944 roku uczestniczyć w najważniejszych projektach Sztabu Myśliwskiego (produkcja nowej generacji myśliwców). Odpowiadał za budowę 20 najważniejszych podziemnych fabryk zbrojeniowych, lecz na tej liście nie było obiektu ulokowanego na Dolnym Śląsku. W marcu 1945 roku Hitler mianował gen. Kammlera szefem produkcji wszystkich projektów związanych z tzw. Wunderwaffe, problem w tym, że nie można, na razie, znaleźć takiego obiektu, jego kryptonimu, zarządu budowy, która byłaby realizowana na obszarze Gór Sowich. Samo odwiedzanie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w

Rogoźnicy przez Kammlera niepotrzebnie próbuje się utożsamiać z Riese. Proszę pamiętać, że przez cały czas trwania budowy Olbrzyma nigdy nie podlegała ona pod SS.

■ Dotarł Pan do setek nieznanymi wcześniej dokumentów związanych z projektem Riese. Czy można dziś z całą stanowczością wykluczyć, że w Górach Sowich istnieje jakiś fragment nieznanymi jeszcze podziemi, a może jest jakiś wykończony w całości obiekt?

- Ta kwestia do dziś jest sporna dla większości badaczy i pasjonatów Riese. Tutaj pojawia się sprawa wielu zawałów, których po prostu do dziś nie odkopano, czy to w Osówce, na Włodarzu czy w Gontowej. Nikt nie wie, co za nimi jest. Po drugie, jaki sens miałoby ukrycie podziemnej gotowej części Riese? W tym przypadku warto porównać to do setek innych podziemnych obiektów realizowanych przez Niemców w okresie II wojny światowej. Nie znam przypadku, by po wojnie odkryto jakąś zamaskowaną fabrykę w obiekcie podziemnym. W przypadku Riese wiemy, że pod koniec kwietnia 1945 roku postanowiono adaptować część nieukończonych sztolni na jakieś składy. Gdyby była jednak pewna ukończona część Riese, to właśnie ją zapewne chciano by wykorzystać w pierwszej kolejności, ale takich działań nie było, choć wiemy dokładnie, że akurat w tej sprawie były inspekcje w terenie i dokładnie oglądano poszczególne sztolnie. Ale w trakcie swoich badań przekonałem, że w przypadku historii Trzeciej Rzeszy praktycznie wszystko jest możliwe. Dyplomatycznie odpowiadając, nie potwierdzam, ale też nie zaprzeczam.

Redakcja
Książkę Romualda Owczarka
„Tajemnicze archiwa Riese”
można kupić m.in. na stronie wydawcy:
www.wydawnictwotechnol.pl



Fot. używane (ZSP nr 8 w Wałbrzychu)

» Życzylibyśmy sobie więcej takich wydarzeń w wałbrzyskich szkołach

Co za tydzień? Brytyjski!

Niewiele jest rzeczy, o których piszemy cyklicznie. Staramy się szukać bowiem zawsze nowości. W tym przypadku robimy jednak wyjątek, bo to świetna inicjatywa. Niedawno w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8 w Wałbrzychu odbył się 19. Tydzień Kultury Brytyjskiej, a w 18. konkursie wiedzy o Wielkiej Brytanii wzięło udział 10 podstawówek.

Tegoroczna edycja różniła się znacznie od poprzednich. A wszystko za sprawą ogłoszenia 2023 Rokiem Księżnej

Daisy, która była Brytyjką). Postanowiono odejść od typowych dla TKB imprez i przedstawić uczniom bliżej

postać, która mieszkała 100 lat temu w Zamku Książ. Podczas trzech pierwszych dni obchodów, dzieci z Podgó-

rza poznawały swoją dawną „ziomalkę” uczestnicząc w prezentacjach i prelekcjach na temat księżnej.

Wyniki konkursu wiedzy o Wielkiej Brytanii

Indywidualnie:

1. Artur Buenello (MSP Szczawnio-Zdrój) – 41,5 pkt
2. Maja Żywczak (PSP 28 Wałbrzych) – 39,5 pkt
3. Bartosz Pękalski (ZSP Boguszów-Gorce) – 38,0 pkt

Drużynowo:

1. PSP nr 26 Wałbrzych – 19,0 pkt
2. PSP nr 28 Wałbrzych – 16,0 pkt
3. ZSP Boguszów-Gorce – 15,5 pkt

Aby tradycji stało się zadość, kulminacją był regionalny konkurs wiedzy o Wielkiej Brytanii. W tym roku wzięło w nim udział 10 podstawówek z regionu. Uczestnicy zaczęli zmagania od testu pisemnego. Wylonił on zwycięzców indywidualnych. Najlepszy okazał się Adrian Buenello z MSP w Szczawnio-Zdroju oraz trzy szkoły, których reprezentacje awansowały do części ustnej. Zanim jednak do niej doszło, dzieci znów dowiedziały się wielu interesujących rzeczy o bohaterce roku 2023, czyli Marii Teresie Oliwii Hochberg von Pless.

W finale konkursu uczniowie z PSP nr 26, PSP nr 28 i ZSP w Boguszowie-Gorcach odpowiadali na pytania, identyfikowali dotykiem znane obiekty Londynu i rozpoznawali słynne budowle i miejsca na zdjęciach. Najlepiej poszło Michałowi Pankowi, Tomaszowi Rumijewskiemu i

Michałowi Pociochowi z PSP nr 26 w Wałbrzychu.

W tym roku postanowiono odejść od typowych dla TKB imprez i przedstawić uczniom bliżej postać, która mieszkała 100 lat temu w Zamku Książ

– Dziękujemy bardzo serdecznie wszystkim naszym sponsorom. Bez ich wsparcia nie udałooby się zorganizować tylu wspaniałych nagród dla zwycięzców, jak i poczęstunku dla uczestników konkursu wiedzy o Wielkiej Brytanii – mówi koordynatorka wydarzenia, Iwona Kis. Już dziś zapraszamy wszystkich w przyszłym roku, do udziału w jubileuszowym Tygodniu Kultury Brytyjskiej.

Red



CHCESZ BYĆ NASZYM PACJENTEM?

SPRAWDŹ BO WARTO!

CO NAS WYRÓŻNIA?

- Szybkie terminy realizacji wizyt lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej i wizyt domowych u pacjenta.
- W przypadku niezrealizowanej przez pacjenta rejestracji telefonicznej oddzwaniamy, rejestrujemy i realizujemy.
- Duża dostępność do lekarzy Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w ramach NFZ, a dla chętnych odpłatnie.
- Jako jedyna placówka medyczna oferujemy Medyczne Usługi Wyjazdowe z udziałem lekarza i ratownika medycznego w ramach NFZ, a dla chętnych odpłatnie.

Złóż deklarację i zadzwoń. Przyjedziemy ją odebrać. Zapraszamy!

KONTAKT
74 886 86 38
797 955 938

STRONA INTERNETOWA
www.przychodnia-pgora.pl

Dostępni specjaliści, szybka rejestracja

Przychodnie Piaskowa Góra i Biały Kamień w Wałbrzychu zachęcają do składania deklaracji. Zostań naszym pacjentem! Sprawdź, dlaczego warto leczyć się u nas?

Jest to jedyna placówka medyczna w regionie, która oferuje Medyczne Usługi Wyjazdowe z udziałem lekarza i ratownika medycznego w ramach NFZ, a także odpłatnie. Zapewnia szybkie terminy realizacji wizyt u lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej i wizyt domowych u pacjenta. Kolejnym atutem jest duża dostępność do lekarzy Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej, zarówno w ramach NFZ, jak i odpłatnie. Przychodnia ma w swoim zwyczaju oddzwanianie do pacjentów, aby ich zarejestrować i szybko zrealizować wizytę.

W NZOZ „Przychodnia Piaskowa Góra” Sp. z o.o. można także składać zapotrzebowanie na leki – zaocznie. To proste, wystarczy wypełnić odpowiedni druk na leki, zamieszczony na stronie internetowej placówek lub bezpośrednio w ośrodku na Piaskowej Górze i Białym Kamieniu. Następnie wrzucić go do skrzynki znajdującej się przed placówką, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:00 do 18:00. Można także skorzystać z całonocnej infolinii do składania zapotrzebowania na powtórki leków MEDIBOT, tel. 74 663 33 31.

- Drodzy pacjenci, jesteśmy z wami niezmiennie od 2000 roku, a naszą misją jest od zawsze hasło „Po pierwsze pacjent”. Pamiętajcie, że jesteśmy i będziemy dla was. Mamy nadzieję drodzy pacjenci, że dołączycie do nas, pozostaniecie z nami, a my będziemy służyć wsparciem tym, którzy potrzebują naszej opieki medycznej – mówi prezes zarządu NZOZ „Przychodnia Piaskowa Góra” Sp. z o.o., Leszek Grodziński.

Zostańcie pacjentem nowoczesnej placówki zdrowia. Możecie złożyć deklarację w przychodniach lub zadzwonić, a pracownicy przyjadą do domu i odbiorą dokument.

WAŁBRZYCH

Posprzątaj po pupilu

Jeśli obrzydza was widok na zdjęciu obok, to... jesteśmy tym mocno zdziwieni. A nie odczuwacie wstrętu, gdy widzicie psie odchody na chodnikach, trawnikach lub skwerach?! Psie kupki trzeba po czworonogu posprzątać.

Namawiają do tego wałbrzyskie miejskie instytucje

w specjalnej wiosennej akcji. Posiadacze czworonogów nie

zawsze sprzątają po swoich pupilach tłumacząc to choćby tym, że nie ma jak pozbywać się odchodów. Bzdura. Psie kupki można wyrzucać do pojemników na niesegregowane odpady komunalne lub do ulicznych śmietników w jakimkolwiek „opakowaniu”. Najbardziej ekologiczne i pożądane są oczywiście papierowe torebki lub woreczki

biodegradowalne, które szybko się rozkładają i nie zalegają na składowisku.

Każdy właściciel zwierzaka musi wiedzieć, że odchody po pupilu należy sprzątać z kilku powodów. Choćby ze względu na zdrowie publiczne (psie odchody mogą zawierać różne chorobotwórcze bakterie i wirusy), ale też z powodu estetyki i

Gdzie to wrzucić?



przez wzgląd na środowisko naturalne. Sprzątajcie po

swoich pupila, to naprawdę nic trudnego.

Fot. użyte (MZUK Wałbrzych)

» **Niedopuszczalne jest pozostawianie takich odpadów w pobliżu zwykłych pojemników do segregowania**



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)



rocznie. A przecież legalnie i bezpłatnie można przekazać odpady do PSZOK-u. Wyrzucenie ich do lasu może skończyć się surową karą. Dzięki coraz powszechniejszym fotopułapkom coraz łatwiej udaje się ustalić, kto porzucił śmieci. Po co psuć krajobraz, zatrwać wodę i glebę, jak można legalnie, wygodnie i bezpłatnie zawieźć odpady do przygotowanego na ich przyjęcie miejsca?!

Co się dzieje z odpadami czasowo gromadzonymi w PSZOK-u? Dokładnie to samo, co z innymi, gromadzonymi w domach. Po odpowiednim zabezpieczeniu zostają one przewiezione do centrów recyklingu, do spalarni odpadów albo są kierowane do utylizacji i na składowiska.

W kolejnym odcinku naszej akcji opowiemy wam, jakie śmieci możecie oddawać do PSZOK-u. Przyjrzymy się konkretnym przykładom.

TS

PSZOK toż to szok

Czym jest właściwie PSZOK? To Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, w którym legalnie, wygodnie i bezpłatnie pozostawicie kłopotliwe odpady. W naszym mieście znajdują się takie dwa punkty. I właśnie o tym będzie dziś w naszej wspólnej akcji z firmą MZUK, „Nie żartuj! Śmieci sortuj”.

Po co w ogóle powstały PSZOK-i? Żeby każdy mieszkaniec mógł za darmo oddać odpady z gospodarstwa domowego. Te, których nie możecie wrzucić do przydomowych pojemników. A także te zawierające niebezpieczne materiały czy substancje. To bardzo ważne, by np. baterie,

zużyte tonery, resztki farb, klei i stare meble trafiały do PSZOK-u, ponieważ właśnie stamtąd są przekazywane do recyklerów, zajmujących się ich przetwarzaniem.

Zorganizowanie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi leży po stronie gminy i jest jej obowiązkiem.

Po odpowiednim zabezpieczeniu odpady z PSZOK-u zostają przewiezione do centrów recyklingu, do spalarni odpadów albo są kierowane do utylizacji i na składowiska

W ramach tego systemu władze samorządowe zapewniają nie tylko odbiór śmieci z mieszkań i domów, ale też utrzymanie Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów

Komunalnych, które mają zapewnić mieszkańcom możliwość oddania odpadów, które nie nadają się do żadnego z kolorowych pojemników, które macie pod domami. Celem jest oczywiście ułatwienie życia, ale też zadbanie o to, by najwięcej odpadów było segregowanych i odzyskiwanych. Dzięki PSZOK-om maleje ilość śmieci zmieszanych.

Niedopuszczalne jest pozostawianie niebezpiecznych odpadów w zwykłych pojemnikach do segregowania odpadów lub wręcz porzuca-

nie ich w miejscach do tego nieprzeznaczonych (np. w lasach, na polach). Powoduje to wielkie straty dla przyrody i budżetu gminy, która wydaje na oczyszczenie takich miejsc mnóstwo pieniędzy. Ot choćby na usuwanie odpadów z lasów wydaje się w Polsce ponad 16 mln zł



Ciekawe, czy wiedzieliście?

Cała opona przywieziona do PSZOK-u nadaje się do recyklingu

**PSZOK-i
W WAŁBRZYCHU**
* ul. Stacyjna
* ul. Beethovena
Czynne
od poniedziałku do piątku
w godz. 10:00-18:00,
a w soboty
od 8:00 do 16:00



Fot. używane (UM Głuszyca)

» Rolkostrada z miejsca stała się hitem wśród młodzieży

GŁUSZYCA

Rolki włożcie i jazda!

Gdy powstają takie miejsca, od razu stają się oblegane przez dzieci i młodzież. Nic dziwnego, przypomnijcie sobie, gdy mieliście kilka lub kilkanaście lat, ile mieliście energii? I trzeba ją jakoś spożytkować. Od niedawna młodzi ludzie z Głuszyca mogą szaleć do woli na otwartej rolkostradzie.

Tor powstał w Głuszyca przy ul. Dolnej i z miejsca zdobył uznanie wśród miłośników

jazdy na rolkach, hulajnogach oraz deskorolkach. Wybudowano go za blisko 1,3 mln zł,

a sporo pieniędzy na ten cel gmina pozyskała z Polskiego Ładu.

Rolkostrada ma szerokość 2,5 m i jest zaprojektowana w taki sposób, aby umożli-

wić wykonywanie rozmaitych trików i ewolucji na swoim sprzęcie. Przeznaczona jest

dla dzieci i młodzieży oraz dla osób dorosłych, które chętnie spędzają czas, jeżdżąc na rolkach, wrotkach, deskorolkach czy hulajnogach wyczynowych. Tu można swobodnie i bezpiecznie ćwiczyć oraz rozwijać swoje umiejętności. - Zależało nam na stworzeniu miejsca, które zachęci mieszkańców do spędzania czasu aktywnie na świeżym powietrzu, miejsca, które da możliwość spotkania się z ludźmi, którzy mają podobne, sportowe zainteresowania. To idealne miejsce do relaksu i rozwijania pasji zarówno przez młodszych, jak i starszych. Mam nadzieję, że tor rolkowy, usytuowany w samym centrum miasta, przyciągnie nie tylko naszych mieszkańców, lecz również pasjonatów jazdy na rolkach czy deskorolce z innych miejscowości – mówi burmistrz Głuszyca Roman Głód.

Rolkostrada wykorzystuje tzw. „zieloną energię”. Zapytacie jak to możliwe? Cały teren zasilany jest fotowoltaiką, dzięki której naładujecie rowery i hulajnogi elektryczne w postawionych wiatach. Znajdują się tu też ławki, dające możliwość posłuchania muzyki i i podłączenia USB do ładowania telefonów. Wokół posadzono mnóstwo zieleni. Nic tylko relaksować się i korzystać z pięknie położonego toru.

Red

WAŁBRZYCH

Podążając śladami legend

Dodajmy polskiej muzyki i w Wałbrzychu. Niemożliwe? Nie, jeśli biorą się za to prawdziwi entuzjaści. A ci chcą, żeby w mieście powstała wyjątkowa ścieżka, nie tylko dla turystów. Opracowuje ją Stowarzyszenie Muzyczne Legendy Wałbrzycha „Mulwa”, a pomysłodawcą projektu jest długoletni animator kultury muzycznej, Leszek Grodziński.

Ludzie z niedawno powstałego stowarzyszenia wpadli na świetny pomysł. Wymyślili oryginalny sposób na promocję Wałbrzycha, jako miasta, z którym przez dekady związane były znakomitości ze świata muzyki.

- Chcemy badać i upowszechniać losy gwiazd muzycznych, które związały swoje życie na dłużej bądź tylko incydentalnie z naszym miastem. Chcemy przywrócić pamięć o nich, o ich przygo-

dzie z Wałbrzychem. Jednym z naszych priorytetowych celów jest przygotowanie turystycznej ścieżki muzycznej „Śladami Legendy Muzyki Polski w Wałbrzychu” – mówi prezes stowarzyszenia Leszek Grodziński.

I tak. Po pierwsze w planach jest wydanie folderu ilustrowanego obrazami i opisami losów artystów. Potem powstaną tablice pamiątkowe w miejscach pobytu legend muzyki. Ścieżka

ma nie tylko edukować, ale być też obowiązkowym punktem programu dla turystów i wszystkich gości odwiedzających Wałbrzych. Atrakcyjną częścią całego projektu ma stać się gra edukacyjna. Jej uczestnicy podążając questem, poznają sekrety konkretnego miejsca. Na końcu trasy na odkrywców czekać będzie pamiątkowa pieczętka i księga questu. Odcisk pieczęci i wpis potwierdzą przebycie trasy. - W naszym

odczuciu realizacja tej inicjatywy jeszcze bardziej uatrakcyjni pobyt w Wałbrzychu – dodaje Leszek Grodziński.

Jeśli jesteście zainteresowani projektem, chcielibyście pomóc lub podzielić się swoimi pomysłami, kontaktujcie się z członkami stowarzyszenia telefonicznie pod nr tel. 660 356 520 lub mailowo pisząc na adres stowarzyszenie.mulwa2501@gmail.com.

Red



Fot. używane (Leszek Grodziński)

» Leszek Grodziński przy tablicy upamiętniającej zawarcie związku małżeńskiego przez Mirę Kubasińską i Tadeusza Nalepę 9 stycznia 1964 roku w Wałbrzychu

STARE BOGACZOWICE

Rajdowe emocje

Gmina Stare Bogaczowice wjeżdża w wiosnę na pełnym gazie. Już 15-16 kwietnia odbędzie się wyścig samochodowy – 2 Rajd Natury.

Organizatorzy – grupa Walim Rajdowy – przygotowali aż 7 odcinków specjalnych. Tegoroczna

edycja zapowiada się na pełną wartką akcją, mocnych momentów i zapierających dech w

piersiach widoków na Góry Wałbrzyskie i Pogórze Bolkowskie.

Sobota, 15 kwietnia 2023 – etap I. Tego dnia w godzinach popołudniowych w Wałbrzychu odbędzie się widowiskowy prolog o długości około 4 km. Niedziela, 16 kwietnia 2023 – etap II. Tym razem na uczestników czeka w sumie 36 km OS. Jeden z OS-ów – wzdłuż rzeki i barierok – pozostaje na wzór z

ubiegłej edycji rajdu. Przypomina na ciasne, kręte drogi rodem z Rajdu Monte Carlo. Przechodzi w szybkie partie na kostce w lesie niczym Rajd Niemiec, aby w końcowej fazie prowadzić po prostej asfaltowej drodze o szerokich łukach. Wisienką na torcie jest ostatnie 1,5 km na szutrowej, równej drodze z szybkimi łukami podobnymi do mazurskich szutrów. Baza



Fot. używane (Walim Rajdowy)

rajdu będzie zlokalizowana w Gminnym Centrum Biblio-

teczno-Kulturalnym w Starych Bogaczowicach. **SCB**

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Ptaki zapraszamy do nas „w gości”

Robimy to razem z dziećmi oraz dorosłymi mieszkańcami uzdrowiska. Tym pierwszym władze Szczawna sprezentowały niedawno budki lęgowe, a tych drugich prosimy o pomoc w ustawieniu domków dla ptaków w przydomowych ogródkach. A jeżeli się nie da, to w okolicznych parkach.

Jeśli na przykład mieszkacie w budynku wielorodzinnym i nie macie gdzie w najbliższej okolicy ustawić budki, zapytajcie w magistracie, gdzie najlepiej to zrobić. Oni podpowiedzą. To

jednak drugorzędna sprawa, po pierwsze liczy się bowiem to, że w ogóle chcecie zaprosić „w gości” fruwających przyjaciół.

Burmistrz Szczawna-Zdroju Marek Fedoruk nagroził

niedawno autorów 40 najciekawszych prac w konkursie „Zaprośmy ptaki do naszych parków i ogrodów”. Jak się chyba łatwo domyślić dzieci z miasta – uczniowie ze szkoły podstawowej oraz

» Dzieci otrzymały budki dla ptaków. Teraz mogą zapraszać latających przyjaciół „w gości”



Fot. używane (UM Szczawno-Zdrój)

przedszkolaki – dostały w prezencie właśnie budki lęgowe. Łącznie gmina kupiła ponad 60 drewnianych domków dla ptaków, które przekazała do szczawieńskich placówek oświatowych. Docelowo mają trafić w części także do przydomowych ogrodów, bo tak najłatwiej będzie zamontować. A więc do dzieła.

– Zawsze stawiamy na ekologię, mamy już budki dla krasnali, domki dla pszczoł murarek tudzież innych owadów, budki dla wiewiórek i nietoperzy. Teraz zapraszamy też ptaki i owady do licznego osiedlenia się w naszym uzdrowisku – mówi burmistrz Marek Fedoruk.

Niektóre konstrukcje już pojawiły się na drzewach

w szczawieńskich ogródkach. Inne pewnie zostaną zamontowane lada chwila. Dzieci zamierzają obserwować swych fruwających przyjaciół, jak zadomowili się w nowych miejscach. Tylko patrzeć jak we wszystkich budkach pojawią się ptasie rodziny.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Bujając na linach

Bądźcie jak Indiana Jones. Albo nie, jeszcze lepiej, wczujcie się w Tarzana. Spróbujcie swoich sił na trasach linowych w Parku Aktywności „Czarodziejska Góra”. Byliście? Dobra, ale kiedy to było, chyba w zeszłym roku? Poza tym doszły w tym miejscu nowości, których na pewno jeszcze nie testowaliście.

Właściwie za cały przekaz powinien wystarczyć ten komunikat – w parku linowym w Jedlinie-Zdroju rozpoczął się nowy sezon. I wszystko jasne. Ale nie byłobyśmy sobą, gdybyśmy nie rozwinęli myśli, ponieważ my lubimy informować o pozytywnych rzeczach, dziejących się w regionie. A choćby o takich, że Park Aktywności „Czarodziejska Góra” przy ul. Poznańskiej możecie od-

wiedzać codziennie oprócz poniedziałków.

Tras linowych w Jedlinie jest aż 5 i wszystkie zostały zmodernizowane. Co to znaczy? A no to, że mają najnowszy system bezpieczeństwa, który uniemożliwia wypięcie przez przypadek podczas pokonywania przeszkód. Dodajmy, że tylko kilka parków w Polsce ma podobne rzeczy u siebie. Więc jest się czym chwalić. No i dzie-

ki tym zabezpieczeniu na najtrudniejszą trasę tyrolską mogą wchodzić już 10-latkowie. Trasy są bezpieczne i zyskały nowe przeszkody. Dlatego uwierzcie, jest gdzie się sprawdzić. W parku działa ponadto strzelnica paintball i wypożyczalnia rowerów zwykłych oraz tych elektrycznych. Przez gorszą pogodę na razie nie uruchomiono kul wodnych. Działa natomiast letni tor saneczkowy.

» Nowe trasy linowe w jedlińskim parku aktywności czekają na przetestowanie



Fot. używane (UM Jedlina-Zdrój)

- Dodam, że rozpoczęły się prace przy budowie całorocznego, grawitacyjnego toru saneczkowego. Dużą część środków na tę inwestycję zdobyliśmy z funduszy zewnętrznych. Wierzę, że będzie to kolejny

obiekt, który przyciągnie do nas wielu gości. Zakończenie budowy planowane jest w tym roku – mówi Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju.

Czarodziejska Góra to też miejsce, gdzie naprawicie i

umyjecie rower, a ten elektryczny naładujecie. Są tu również bezpłatne single tracki czy trasy „Rowerowej 500” stworzone wspólnie z Walimem i Głuszcą.

Red

» Dzięki połączeniu na numer 112 seniorka uratowała swoje oszczędności

Fot. KaR



ŚWIDNICA

Perfidia nie zna granic

Kolejna wyrachowana próba wyłudzenia pieniędzy. Kolejny atak na seniora ze Świdnicy. Kolejna niestworzona historia, która mogła wzbogacić oszustów o dużą sumę pieniędzy...

Ktoś próbował oszukać 76-letnią mieszkankę powiatu świdnickiego metodą „na policjanta”. Do seniorki zadzwonił mężczyzna podając się za policjanta i opowiedział „bajkę” o złych pracownikach banku. Ale po kolei. Kilka dni temu do Komendy Powiatowej Policji w Świdnicy zgłosiła

się 76-latka, którą oszuci usiłovali doprowadzić do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40 tysięcy złotych”. Historia jakich wiele w ostatnich czasach...

Usiądźcie wygodnie w fotelu, zaczynamy opowieść, jak wyglądał cały proceder. Gotowi? Start! Na początku

do 76-latki na numer stacjonarny zadzwoniła kobieta z informacją o nieodebranej korespondencji, prosząc o dokładny adres i informując, że korespondencja zostanie w ciągu godziny doręczona. Ale zamiast nieodebranej korespondencji 76-latka odebrała kolejny telefon, tym razem

od mężczyzny, który podawał się za policjanta. Mężczyzna w rozmowie z kobietą opowiedział „historijkę” o tym, że w kilku bankach szajka pracowników kradnie pieniądze. Kiedy seniorka przyznała, że również w jednym z wymienionych banków posiada konto i oszczędności oszust

w dalszej części rozmowy poprosił kobietę o pomoc policji w ujawnieniu szajki złodziei pieniędzy.

- W tym celu kobieta miała udać się do banku, gdzie podejmie swoje oszczędności, które miały być pokryte specjalnym proszkiem mającym na celu zidentyfikowanie osób biorących udział w procederze kradzieży. Mężczyzna podając się za policjanta nakazał kobiecie podać numer telefonu komórkowego, który miała zabrać ze sobą, by być z nią w kontakcie. Następnie seniorka zgodnie z instrukcjami udała się do banku, gdzie wypłaciła 40 tysięcy złotych. Po wyjściu z placówki nikt nie kontaktował się z kobietą, więc ta sama skontaktowała się z Centrum Powiadomienia Ratunkowego, wybierając numer 112, gdzie opowiedziała swoją historię, a tam usłyszała, że to prawdopodobnie oszustwo... Dzięki temu wykonanemu połączeniu seniorka uratowała swoje oszczędności – tłumaczy oficer prasowy KPP Świdnica, Magdalena Ząbek.

Teraz apel. Słowa te kierujemy do bliskich osób starszych – zadbajcie o ich bezpieczeństwo! Jak to zrobić? Powiedźcie im o zagrożeniach, uczulcie na opisywane przestępstwa techniki, z których korzystają oszuci. Porozmawiajcie ze swoimi rodzicami i dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Do dzieła!

KaR

NISSAN



Nowy Nissan X-Trail
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania

Nissan J.M. MAZUR

www.jmmazur.com

Wałbrzych, Ul. Noworudzka 4a - Tel.: 74 887 81 06

Godziny otwarcia: Pon.-Piątek 8.00-17.00, Sobota 10.00-14.00

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan X-Trail z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,8-6,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 132-141. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

ŚWIDNICA

Różowo w szpitalu

Oddział Ginekologiczno-Położniczy Szpitala „Latawiec” w Świdnicy zasilili właśnie dwie nowe, różowe skrzyneczki.

Darowiznę tę przekazał Jacek Iwancz – radny sejmiku dolnośląskiego realizujący inicjatywę we współpracy z Fundacją Różowa Skrzyneczka.

Na czym polega owa „różowa skrzyneczka”? Wstydzisz się zapytać? Nie ma czego...

Jest to bowiem nic innego, jak tylko fundacja, której celem jest walka z wykluczeniem menstruacyjnym, zapewnienie powszechnego dostępu do bezpłatnych środków higieny na czas menstruacji w przestrzeni publicznej, jak i umożliwienie łatwego dostępu do rze-

telnej edukacji w zakresie miesiączkowania w szkole.

W powiecie świdnickim inicjatywę „różowej skrzyneczki” w Samodzielnym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Świdnicy zapoczątkowała Fundacja Endomama, która działa m.in. na rzecz szerzenia dostępu kobiet do podstawowych środków higienicznych. To właśnie przedstawiciele tej fundacji regularnie dbają o uzupełnienie zawartości skrzyneczek. Wielkie brawa!

KaR



Fot. używane (Fundacja Endomama)

» Nadeszła nowoczesność w... opłatach za parkowanie



Fot. KaR



trzeba szukać monet po kieszeniach...

Kilka dni temu, dokładnie w ostatnim tygodniu marca wymienionych w Świdnicy zostało kolejnych 25 parkomatów. Nowe urządzenia zamontowane zostały m.in. przy ulicach: Kościelnej, Komunardów, 1 Maja, Siostrzanej, Jagiellońskiej, Pańskiej, Dworcowej, Nauczycielskiej, jak i na placu Grunwaldzkim.

Jakie możliwości dają nowe, świdnickie parkometry? Po wpisaniu numeru rejestracyjnego swojego auta, można tak jak do tej pory dokonywać płatności z wykorzystaniem bilonu. Co więc nowego? Ano to jest nowością, że teraz możemy płatności dokonać za pomocą kart płatniczych i systemu BLIK. - Nowe modele parkomatów wyposażone są w kolorowe wyświetlacze, klawiaturę alfanumeryczną i funkcję zapłaty kartą płatniczą za postój, co do tej pory nie było możliwe – mówi Jowita Mazur, kierownik Biura Strefy Płatnego Parkowania z UM w Świdnicy.

Płatność za aktualny, drugi etap inwestycji wynosi nieco ponad 675 tys. zł. Przedsięwzięciem zajmuje się firma z Poznania. Kolejny etap wymiany urządzeń potrwa do kwietnia 2024 roku.

KaR

ŚWIDNICA

Nowoczesne parkometry

W Strefie Płatnego Parkowania w Świdnicy wymieniono aż 25 parkomatów. To drugi etap modernizacji urządzeń, który nie jest jeszcze ostatnim.

Niby nie ma się z czego cieszyć, nikt przecież nie lubi płacić za par-

kowanie swojego auta. Jest to już jednak standardowym działaniem

w miastach większych i mniejszych, których kasa zasilana jest w ten

sposób wcale niełatwymi kwotami. Teraz jest choć nowocześniejszy, nie

ŻARÓW

Chcą budować

Informowaliśmy kilka miesięcy temu o realizacji SIM Sudety w Żarowie. Tanie mieszkania na wynajem są coraz bliżej.

W Żarowie odbyło się kolejne już spotkanie w sprawie realizacji budowy budynku mieszkalnego na wynajem, który realizować będzie SIM Sudety Sp. z o.o. O czym rozmawiano?

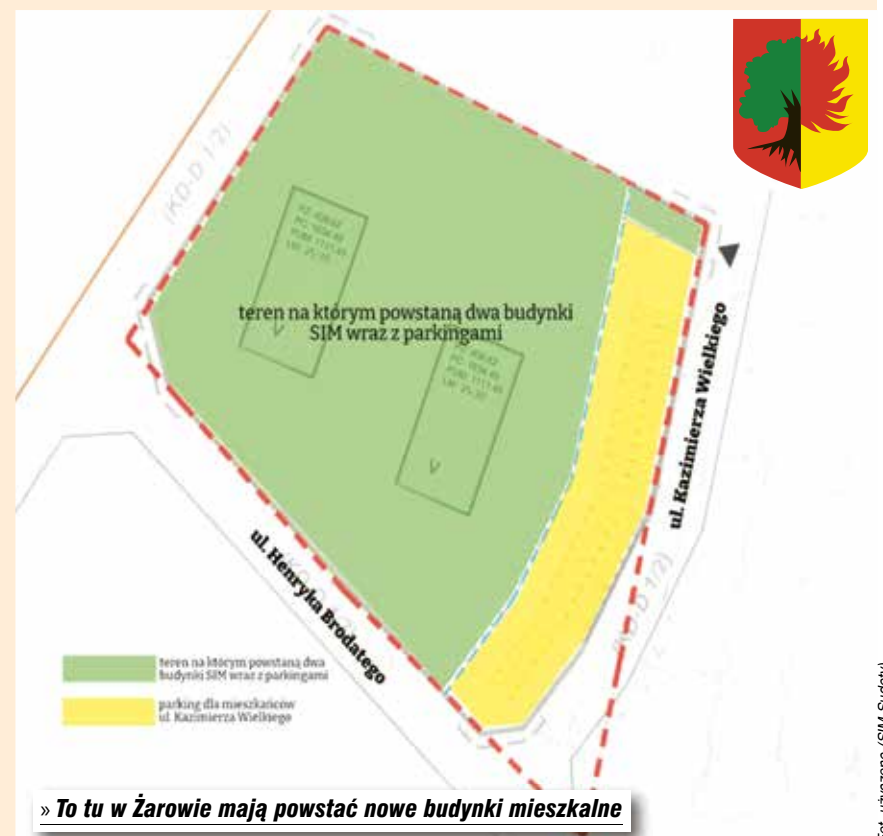
Omawiano koncepcję zagospodarowania działki, na której mają docelowo powstać dwa budynki mieszkalne wraz z miejscami parkingowymi. Ustalono też, że przy projektowaniu nowych budynków konieczne jest zachowanie istniejących drzew oraz parkingu dla budynków przy ul. Kazimierza Wielkiego. Będzie więc i ładnie,

i funkcjonalnie. Przyjęto również założenie, że budynek będzie miał maksymalnie pięć kondygnacji z jedną klatką schodową i szeroką windą zapewniającą możliwość wniesienia noszy. W takiej koncepcji możliwe będzie zaprojektowanie do 30 mieszkań oraz komórek lokatorskich na każdej kondygnacji. Dla zapewnienia niskich kosztów eksploatacji przyjęto, że mieszkania będą ogrzewane z sieci ciepłowniczej oraz będzie możliwość zastosowania fotowoltaiki.

– Będziemy realizowali budowę mieszkań typu M1-M3, a

dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, to wynajmujący będzie ponosił znacznie niższe koszty niż w przypadku budynku realizowanego przez dewelopera. Najważniejsze jest to, że najemca nie będzie musiał starać się o kredyt na mieszkanie, gdyż o pożyczkę występować będzie SIM. Najemca będzie zobowiązany jedynie do wpłacenia 10 procent wartości mieszkania – tłumaczy burmistrz Żarowa, Leszek Michalak.

KaR



» To tu w Żarowie mają powstać nowe budynki mieszkalne

Fot. używane (SIM Sudety)

HISTORIA NIEZNANA

» *Pałac w Jedlince, który w 1861 roku zakupił Krister, XIX w. (Ryc. Sammlung Duncker, Zentral- und Landesbibliothek Berlin)*



Czy można stłuc monetę?

O fabryce porcelany Kristera, jego życiu i prowadzonych przez niego biznesach można opowiadać jeszcze długo. Powstałoby opracowanie liczące wiele stron, a tyle miejsca tu nie mamy. Dlatego niestety zbliżamy się do końca tej opowieści, zapraszając na trzecią odsłonę historii fabryki. Dziś garść ciekawostek, m.in. o capstrzykach, porcelanowym pieniądzu i uzdrowisku.

Gdy w 1851 roku władze miejskie wystąpiły z wnioskiem o nadanie Kristerowi tytułu „królewski radca han-

dlowy”, prośba spotkała się z odmową dworu królewskiego. Liberalne poglądy Carla, hasła o równości i „ojcowskie”

wręcz traktowanie swoich pracowników, a być może również jego pochodzenie z niższych warstw społecznych,

budziły niezadowolenie elit arystokratycznych. Ale upór miasta, zasługi przedsiębiorcy na rzecz Wałbrzycha oraz prestiż osiągnięty w Niemczech sprawiły, że rok później Krister ten tytuł otrzymał.

W 1856 roku w fabryce uroczystie obchodzono jubileusz 25-lecia istnienia. Dla upamiętnienia tego wydarzenia, a przy tym podkreślenia wdzięczności dla założyciela fabryki, załoga dobrowolnie złożyła się na ufundowanie kamienia pamiątkowego. Do wykonanego z marmuru obelisku przytwierdzono tablicę o treści: „Kupcowi i właścicielowi fabryki, Carlowi Kristerowi, na trwałą pamiątkę dnia 25-lecia pomyślnej jego działalności, z głębokiego szacunku i wdzięczności,

ofiarowano przez personel wszystkich zakładów: Wałbrzych, Górny Wałbrzych, Biały Kamień, Nowy Biały Kamień, Mrowiny, Kowalowa, Pastuchów, Seilitz i Zehren.

W dniu 10 listopada 1869 roku podczas pobytu na kuracji w miejscowości Goslar w Górach Harzu Krister zmarł na atak serca

Dnia 3 listopada 1856”. W lokalnej gazecie ukazała się relacja z tej imprezy. W przeddzień obchodów, wieczorem, odbył się uroczysty capstrzyk z pochodniami, podczas którego przygrywały dwie or-

kiestry. Uczestnicy ubrani byli w tradycyjne stroje galowe ceramików. Formierze mieli białe spodnie, kurtki, czapki i fartuchy; malarze – ciemne aksamitne surduty, spodnie i granatowe czapki; uczniowie zaś – ciemne spodnie, szare bluzy i błękitne czapki. Właściwe uroczystości trwały przez cały kolejny dzień. Na koniec, wieczorem, około tysiąc pracowników wszystkich zakładów i firm pomocniczych Kristera stawiło się na „przednim” placu fabryki porcelany, gdzie przy owacjach odsłonięto pamiątkowy obelisk. Tak zakończono te uroczystości. Dalsze losy pomnika nie są znane, zachowała się jedynie wzmianka o jego odrestaurowaniu w 1932 roku.



» *Znak fabryki Kristera na porcelanie, 2015 rok (Fot. Piotr Frąszczak, zbiory Muzeum Porcelany w Wałbrzychu)*

W 1862 roku na terenie fabryki uruchomiono gazownię, która dostarczała gaz do oświetlenia wszystkich obiektów zakładu, w tym hal produkcyjnych. Dodatkowo w nocy oświetlony był cały fronton wejściowy do fabryki.

W dniu 10 listopada 1869 roku podczas pobytu na kurażu w miejscowości Goslar w Górach Harzu Krister zmarł na atak serca. Pochowano go w dniu 14 listopada w rodzinnym grobowcu (mauzoleum) na cmentarzu ewangelickim w Wałbrzychu. Po wojnie grobowiec został splądrowany i ostatecznie rozebrano go około 1971 roku. W 1871 roku doszło do proklamacji Cesarstwa Niemieckiego. Dla fabryki Kristera rok ten był mniej chwalebny. Obserwatorzy tamtych czasów uważali, że był to tzw. rok zamykający erę Kristera, ostatni rok prosperity jego firmy. Od tej chwili kolejni właściciele starali się już tylko o to, aby utrzymać to co Krister zostawił.

Monetami 20-fenigowymi zainteresowane było miejscowe kupiectwo, ponieważ po obciążeniu materiałem porcelanowe monety świetnie służyły jako guziki

W 1871 roku zmarła Teresa, żona Kristera. Jedyne dziecko Kristerów zmarło w wieku dziecięcym. Zaadoptowali oni pięcioro dzieci osieroconych po siostrze Teresy i jej mężu o nazwisku Dimter – Augusta, Franza, Josepha, Margaretę i Annę. I to one zostały spadkobiercami całego majątku. W wyniku podziału spadku fabryka porcelany przeszła w ręce Augusta Dimtera i jego siostry Margaretę (po mężu Hänschke). W późniejszych latach wielokrotnie zmieniano nazwę fabryki, zmieniali się również jej właściciele i osoby zarządzające, a także forma prawna.

5 listopada 1881 roku obchodzono 50-lecie fabryki. Z tej okazji powstała okolicznościowa kompozycja fotograficzna. Pamiątkowy obelisk sprzed 25 lat został udekorowany i oświetlony. Wieczorem odbył się capstrzyk z pochodniami, następnie uczta z tańcami w 6 salach miasta, w której wzięło udział około 1700 osób! Wcześniej przez cztery tygodnie wszy-

scy pracownicy dobrowolnie „opodatkowali się” z przeznaczeniem na pokrycie kosztów tej imprezy (po 2 grosze od każdej zarobionej 1 marki). Z okazji święta fabryki władze miasta nadały sąsiedniej ulicy nazwę Kristerstrasse.

Gdy z powodu I wojny światowej ludność niemiecka rozpoczęła na masową skalę gromadzić i przechowywać zapasy złota, pieniędzy kruszcowych i papierowych (tezauryzacja), wstrząsnęło to gospodarką Niemiec. Z rynku zaczęły „znikać” najpierw złote 10- i 20-markówki, potem monety srebrne, a na końcu miedziane, niklowe czy żelazne. Aby uzdrowić sytuację prywatne banki, przedsiębiorstwa czy też gminy rozpoczęły emisję zastępczych banknotów, tzw. notgeldów. Obok nich szybko pojawiły się zastępcze monety, np. z cynku, aluminium, miedzi, tektury i... porcelany. Gdy na targach lipskich zauważono, że istnieje duży popyt na porcelanowe monety zastępcze (za zestaw 7 monet płacono około 1 tys. marek), zarządzający fabryką Kristera wraz z władzami Wałbrzycha dojrzeli dobry interes w produkcji porcelanowych groszaków. Miasto liczyło, że sporo zaoszczędzi na produkcji notgeldów, a fabryka porcelany, że dobrze na tym zarobi. Po zawarciu umowy z miastem przedsiębiorstwo zamówiło specjalne maszyny do bicia monet, zleciło artyście rzeźbiarzowi z Monachium wykonanie pięciu projektów, a grawerowi z Selb, wykonanie matryc. Do ich dystrybucji zgłosiła się spółka o nazwie Dolnośląska Elektroenergetyka i Tramwaj S.A. (Niederschlesische Elektrizitäts und Kleinbahn A.G., znana jako NEUKAG), chcąc nabyć monety 20-fenigowe (za 125 tys. marek) i 50-fenigowe (za 75 tys. marek), pod warunkiem otrzymania prawa wyłączności sprzedaży pierwszej partii monet. Dla miasta fabryka miała wyprodukować monety 20-, 50-fenigowe i 1-markowe. Przedłużające się prace artysty plastyka, a następnie czasochłonne grawerowanie sztańc sprawiły, że moment rozpoczęcia produkcji monet znacznie przesunął się w czasie. Do tego stopnia, że NEUKAG zagroził zerwaniem umowy z winy producenta. W końcu 19 października 1921 r. pierwsza partia 20- i 50-fenigowych monet opu-



» Kartka z katalogu firmy Kristera, fason Friederike, lata 20. (Fot. www.polska-org.pl)

ściła fabrykę. Niestety ich jakość okazała się tak niska, że kruszyły się one w torbach konduktorów. Dlatego zarówno oni jak i pasażerowie odmawiali ich przyjmowania. Dodatkowo gdy Bank Rzeszy wyemitował 5-fenigówki z aluminium, obrót ich porcelanowymi odpowiednikami całkiem zamarł. Co ciekawe, monetami 20-fenigowymi zainteresowane było miejscowe kupiectwo. Po obciążeniu materiałem porcelanowe monety świetnie służyły jako

guziki. W 1922 roku produkcję porcelanowych monet zakończono.

Pisząc o fabryce porcelany i jej założycielu, nie można pominąć ważnego wątku związanego z jego życiem prywatnym. W 1861 roku Krister zakupił dobra rycerskie z pałacem w Jedlinie (Tannhausen). Po generalnej przebudowie obrał to miejsce za swoją rezydencję. Przeprowadził kapitalny remont budynków gospodarczych (w tym browaru i gorzelni), a przy

tym urządził własną gazownię i cieplarnię. Wraz z dobrami nabył również uzdrowisko w Jedlinie-Zdroju (Bad Charlottenbrunn), a także odłączone wcześniej od majątku części Jedliny, w tym m.in. tereny rekreacyjne urządzone wcześniej przez Karola Beinerta. W dosyć krótkim czasie władania kurortem Krister przeprowadził modernizację i rozbudowę uzdrowiska. W 1861 roku z fundacji Carla Kristera przy obecnej ul. Piastowskiej zakupiono parcelę

pod budowę murowanego kościoła ewangelickiego z cmentarzem. W planach była również budowa domu parafialnego i szkoły. Fundator zastrzegł sobie wydzielenie na cmentarzu miejsca pod budowę rodzinnej kaplicy grobowej. Budowę kościoła ukończono w 1863 roku. Carl przeznaczył na budowę 5000 talarów w złocie, a jego żona Teresa Krister, ofiarowała do kościoła zegar. Z inicjatywy Kristera w 1863 roku gruntownie został przebudowany, a przy tym powiększony Dom Zdrojowy (przy pl. Piastowskim 1). Ponadto przy promienadle powstała nowa hala spacerowa i pawilon muzyczny, przebudowie poddano pawilon ze źródłem Charlottequelle, zmodernizowano tereny rekreacyjne uzdrowiska. Po śmierci Kristera jedlińskie dobra były zarządzane przez jego rodzinę do 1880 roku.

Opr. Piotr Frąszczak

Bibliografia:

1. Orynicz R., Fabryka Porcelany „Krzysztof” Monografia 1831-2000, Wałbrzych 2001
2. Adamska B., Jedlina-Zdrój, Studium historyczno-urbanistyczne, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego we Wrocławiu, 1998
3. Kleinwächter M., Schlesischer Bergland-Kalender für das Jahr 1929, Niederschlesische Druckerei und Verlagsanstalt G.m.b.H
4. Stein E., Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien, Deutscher Kommunal-Verlag G.m.b.H., Berlin-Friedenau, 1925



» Dom Zdrojowy w Jedlinie-Zdroju, przebudowany w 1863 roku przez Kristera, rok 1885 (Fot. Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona)

Mazurkowy zawrót głowy

Za nami początek kulinarnych warsztatów zorganizowanych przez GOKSiR ze Świdnicy. Mają one wyjątkowo śpiewną i zacną nazwę: „Mazurkowy zawrót głowy”.



Fot. użyte (GOKSiR Świdnica)

Kuchnia to rzecz święta. Łączy pokolenia nie od dziś. Gospodynie czarują, tworząc pyszności, a święta wielkanocne przecież już za progiem. W Pszennie najmłodszy mieszkańcy gminy pracowali pod czujnym okiem pań ze Stowarzysze-

nia Aktywne Pszenno. Jak podkreślały dzielne gospodynie, praca z dziećmi jest tym, co lubią najbardziej. - Dzieci i młodzież pieką ciasta z członkiniami kół gospodyń wiejskich oraz organizacji pozarządowych uczą się, jak przygotować praw-

dziwie tradycyjne wielkanocne przysmaki. To także sposobność do spędzenia czasu razem, nauki ważnych umiejętności oraz budowania wielopokoleniowych więzi – podkreśla dyrektor GOKSiR, Krzysztof Jas.

KaR

Jest bezpieczniej

Zmieniła się organizacja ruchu i zrobiło się niebezpieczniej. Mowa tu o zmianach w rejonie przejścia dla pieszych przy ul. Łokietka w Żarowie.

O podjęcie działań w tej sprawie interweniowali także policjanci i radna miejska Anna Żurek. W związku ze zgłoszeniami mieszkańców w sprawie zmiany organizacji ruchu przy ul. Łokietka, zostały zamontowane tam słupki blokujące. - Działania

mają na celu poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu. Zgodnie z przepisami pojazdy zaparkowane w odległości mniejszej niż 10 m od przejścia dla pieszych stwarzają zagrożenie dla pieszych, którzy wchodzą na jezdnię przy zaparkowanym

samochodzie pod nadjeżdżający pojazd. Słupki mają za zadanie uniemożliwić parkowanie samochodów na tym odcinku – wyjaśnia kierownik Referatu Inwestycji UM w Żarowie, Wojciech Lesiak.

KaR



Fot. użyte (UM Żarów)

czynna
w piątki
soboty
niedziele
w godz.
od 10:00
do 18:00



Wstęp
wolny!



Wieża
widokowa
Góra
Chelmiec



Zapraszamy
od 31 marca
do 29 października
2023r.



Obiekt nieczynny
w przypadku złych
warunków
atmosferycznych

ZAJĄCZEK
z teatrem Igraszka
Spektakl "Kaczor Kwa Kwa i Pik Pok"
6 kwietnia
godz. 11:00
Wstęp bezpłatny
Spektakl dla dzieci
do 7 roku życia
Gminne Centrum
Biblioteczno-Kulturalne
w Starych Bogaczowicach

Eko Chatka Puchatka?

Utworzenie ogródka warzywnego i warsztaty z jego umiejętnego prowadzenia to nagroda w projekcie „Ogródki ze smakiem”, o którą ubiega się Chatka Puchatka z Jaworzyny Śląskiej.



Fot. ilustracyjne (www.plzababy.com)

Możesz im pomóc! Fundatorem pięciu ogródków warzywnych jest Electrolux. Jeden z nich może powstać w Przedszkolu Samorządowym „Chatka Puchatka” w Jaworzynie Śląskiej. Potrzebne są głosy... Wejdź na stronę electrolux.pl i znajdź na liście zgłoszeń przedszkole w Jaworzynie i potwierdź głos. Możesz to zrobić jednora-

wo każdego dnia. Spośród 30 przedszkoli z największą liczbą głosów komisja konkursowa wybierze 5 placówek, na terenie których powstaną ogródki warzywno oraz 5 przedszkoli, które otrzymają zestawy mini ogródków warzywnych. Pozostałe 20 przedszkoli otrzyma zestawy narzędzi ogrodniczych.

KaR

Ale czysty staw

W ostatnią sobotę marca zorganizowano wiosenne przygotowanie zbiorników w Rusku do sezonu wędkarskiego 2023.

Stawy w Rusku w gminie Strzegom to popularne miejsce do wędkowania rekreacyjnego i sportowego. Przyszedł więc czas na wiosenne porządki! Nikt nie wzięął za pracę ani złotówki. W tym czynie społecznym uczestniczyło 21 członków koła wędkarskiego – w

większości członkowie zarządu i komisji PZW. Nie zabrakło też i młodych adeptów sztuki wędkarstwa, co cieszy szczególnie.

- W trakcie akcji powycinano krzewy na stanowiskach wędkarskich i terenie wokół stawów, przygotowywano miejsca do łowienia ryb,

pozbierno śmieci, a trzeba przyznać, że było ich dużo. Na zakończenie opowiadaliśmy o złowionych rybach oraz piekliśmy kielbasę nad ogniskiem. Pycha! – opowiada o wydarzeniu Tadeusz Chmieliński, prezes strzegomskiego koła PZW.

KaR



Fot. użyczone (UM Świebodzice)

Burmistrz Jedliny-Zdroju Leszek Orpel
zaprasza do udziału

w I Ogólnopolskim Konkursie Literackim
na Bajkę o Jedlinie-Zdroju

**Pula nagród
3000 zł**

**UWAGA! TERMIN
NADSYŁANIA PRAC
DO 16 KWIECZNIA**

Regulamin
na ckjedlina.pl/bajka/

Burmistrz Głuszycy Roman Głód
Centrum Kultury - MBP w Głuszycy
Fundacja Szlakiem Riese
zapraszają na

Dzień Ziemi

21 kwietnia 2023r. godz. 10:00
sala widowiskowa
CK-MBP w Głuszycy

W programie:
Prelekcja ekologiczna
dla klas pierwszych
szkół podstawowych

Zajęcia w terenie -
wspólne sadzenie drzewek

» „Kotka na gorącym, blaszanym dachu” traktuje o rodzinnych relacjach w bogatej rodzinie plantatorów



Fot. użyczone (materiały prasowe/Klaudyna Schubert)

Miały być wielkie wydarzenia

Miały..., ale raczej takimi nie były. Przynajmniej w naszej opinii. Skupiamy się na dwóch propozycjach teatrów z Wrocławia i Opola, które delikatnie mówiąc nieco nas rozczarowały. Trudno bowiem znaleźć powody, aby w jakiś szczególny sposób okazać im entuzjazm.

Spektakl „Jest tak, jak wam się wydaje” autorstwa i w reżyserii Gianluca Lumiento był przygotowywany bardzo długo (podobno 2 lata). Miał być wydarzeniem nie tylko artystycznym, ale również społecznym. Do tego został zrealizowany w dwóch wersjach. Jest przedstawiany w Teatrze Polskim we Wrocławiu, a także w teatrze w Oslo. Spędzone ponad 3 godziny z bohaterami przedstawienia inspirowanego dramatem Luigi Pirandella „Tak jest, jak się państwu zdaje” wywołały we mnie uczucie niesmaku i irytacji. Myślę, że mamy tu do czynienia z klapą w pełnym wymiarze. Informacje, które można było uzyskać przed premierą, świadczyły, że reżyser tworzy prawdziwe dzieło. Dzieło, które miało stawiać niemalże egzystencjalne pytania o tolerancję, uczciwość, lojalność, przemoc itd.

Tymczasem obejrzałem mieszanie wiadomości z wojny rosyjsko-ukraińskiej z banałami, sloganami i tandetą. Wszystko to zostało skryte pod szlachetnymi ideami walki o wolność Ukrainy i akceptację inności. Akcja spektaklu dzieje się w niedalekiej przyszłości, w małym, słowiańskim miasteczku o nazwie Niwska. Jego mieszkańców poznajemy na weselu. Szybko okazuje się, że weselnicy reprezentują dwie grupy będące zwolennikami konkurujących ze sobą kandydatów na burmistrza. Poznajemy strategię wyborczą polityków, słuchamy ich debaty. W tle toczy się m.in. wątek miłosny nietatwej relacji ojciec – syn, czy aborcji. Najważniej-

szą jest jednak wojna, którą owładnięty jest kraj o nazwie Obrzeźna, a jej najeźdźcą jest Wostok. Wszystko, co oglądamy, w sposób oczywisty nawiązuje do współczesności – zbliżających się wyborów, ale przede wszystkim do walki o wolność Ukraińców.

Słowa, które padają, są ostre, bolesne, bardzo często wulgarnie, emocje zatem nie powinny zabraknąć, tymczasem na scenie panuje flauta

Autorzy tekstu wprost sięgają do aktualnych wydarzeń. Mówią np. o aferze z Pegasusem. Obywatele Obrzeźnej mają narodową flagę w barwach naszego wschodniego sąsiada. Kształt i położenie nieistniejącego państwa na mapach także przypomina współczesny obraz Europy. Mało tego, na scenie pojawia się prezydent Obrzeźnej, który nawet fizycznie przypomina Wołodymyra Zełenskiego. Oczywiście, głównie widzimy go (filmowanego do pasa) na ekranie jak przemawia. Wszystkie te wątki i postaci mieszają się ze sobą. W efekcie powstaje niezły kipsz. Twórcom to jednak nie przeszkadza i brną dalej. Ożywiają Luigi Pirandella, autora literackiego pierwowzoru scenicznego dramatu, czyli „Tak jest, jak się państwu zdaje”. Rozmawiał z nim narrator, który m.in. zapytał pisarza, czy mu się podoba taka teatralna wersja. Dramaturg odpowiedział z

rozbrajającą szczerością, że mu się nie podoba. Stwierdził, że za dużo w nim wszystkiego. Myślę, że artysta trafił w sedno kłopotów autorów spektaklu.

Ekipa Gianluca Lumiento nie posłuchała swojej postaci i dorzuciła coś jeszcze. Formę teatralną zwaną metateatrem czyli użyciu teatru w teatrze. Oglądamy np. reżysera, który próbuje zapanować nad całością przedsięwzięcia, czy słuchamy narzekania aktorów. Czy to wszystko, co wymyślili? Nie. Postanowili jeszcze skłonić widzów do interakcji. Mogliśmy zatem oddawać głosy poprzez telefony komórkowe na kandydatów na burmistrza. Mieliśmy także możliwość wypowiedzenia się w sprawie dalszych losów schwytanego dyktatora Popowa, prezydenta Wostoku. Pytanie brzmiało zorganizować mu proces, czy od razu zabić? Wynika z tego, że poruszana tematyka w „Jest tak, jak wam się wydaje” jest poważna i delikatna zarazem. Mimo to reżyser odważnie posługuje się humorem. Zazwyczaj jest bardzo wycekiwany przez publiczność. Niestety tym razem zdecydowanie za często jest on na granicy niestosowności. W odbiorze pokrętny i zdecydowanie zbyt rozbudowanej historii nie pomagają aktorzy. Przykładem może być Bartosz Buława w roli kronikarza. Artysta pędził ze swoimi kwestiami jakby ktoś go gonił. Na pewno lepiej od niego wypada czworo ukraińskich aktorów-amatorów. W efekcie dostajemy dziwny twór, który bardziej dziwi, irytuje niż porusza. Taką

sytuację być może tłumaczy udział w projekcie włoskiego reżysera. Bardzo wierzę, że żaden z polskich twórców nie podpisałby się pod czymś takim. Każdy z nich wychowany i wykształcony w naszej kulturze czułby, że grzebanie w bebechach walczącego o życie człowieka jest niestosowne. Po przedstawieniu, zamiast wynieść inspirujące pytania, wyszedłem z teatru z dylematem, czy powinienem oklaskiwać twórców na stojąco w ramach solidarności z Ukraińcami, czy może wyказаć swoje niezadowolenie z tego co obejrzałem? Nie wstałem!

Niestety nie widziałem także powodu, aby w jakiś szczególny sposób okazać entuzjazm dla spektaklu „Kotka na gorącym, blaszanym dachu”. To tytuł najnowszej premiery przygotowanej przez zespół teatru w Opolu. Autorem słynnego dramatu jest Tennessee Williams. Przypomnę, że amerykański pisarz otrzymał w 1955 roku nagrodę Pulitzera w kategorii teatru. Po 3 latach rodzinna historia plantatorów bawelny z Deltą Missisipi doczekała się ekranizacji. Dzięki udziałowi w niej

Elizabeth Taylor i Polowi Newmanowi film stał światowym hitem, a dziś jest obrazem kultowym. Wydawało się zatem, że twórcy opolskiej inscenizacji z reżyserem Radosławem Stępnem na czele idą po łatwy sukces. Sądząc po reakcji pełnej sali widzów (oklaski na stojąco) można uznać, że im się udało. Może istotnie w kategorii komercyjnej mogą mówić o zwycięstwie, ale w artystycznej już na pewno nie. „Kotka ...” w latach 50. XX wieku była tekstem drapieżnym i bezkompromisowym. Dziś mówienie o homoseksualizmie, uzależnieniach, czy rodzinnych problemach nie jest już tak odważne i oryginalne. W takim przypadku istotniejszy jest raczej sposób, forma i pomysły na przekazywanie takich treści. Niestety mam wrażenie, że artyści w Opolu trochę o tym zapomnieli i za bardzo zaufali tekstowi.

„Kotka na gorącym, blaszanym dachu” traktuje o rodzinnych relacjach w bogatej rodzinie plantatorów. Pretekstem do ujawnienia pretensji, rozczarowań i oskarżeń są urodziny i złe wyniki stanu zdrowia seniora. Jesteśmy więc świadkami serii dialogów. Przede wszystkim alkoholika Bricka z żoną Maggie oraz z despotycznym ojcem, nazywanym przez rodzinę Tatałą. Słowa, które padają, są ostre, bolesne bardzo często wulgarnie. Emocji zatem nie powinno zabraknąć. Tymczasem na scenie panuje flauta. Czuję pełną obojętność wobec bohaterów i ich kłopotów. Dlaczego? W ich relacjach ciężko mi było znaleźć autentyczność. Postacie były pozbawione określoności o charyzmie nie wspominając. Nie wiem, czy to wina młodego reżysera Radosława Stępnia czy aktorów. Najgorzej z szóstką artystów wypadł Jakub Klimaszewski w roli Bricka. Z kolei najmniej bolała postać Magdaleny Maścianicy – Meggie. Szczególnie w drugiej części przedstawienia, kiedy pod wpływem alkoholu dziewczyna zabawnie przygaduje rodzinie. Skoro mowa o humorze, warto podkreślić, że go nie brakuje. Bywa co prawda śmiesznie, ale częściej dziwnie. Jakby reżyser nie mógł się zdecydować, czy realizuje dramat czy komedię. Połączyć tych dwóch gatunków widocznie nie potrafił. Mówiąc jeszcze inaczej – spektakl się toczył, ale poszczególne sceny, rozmowy jakoś się nie kleiły. W efekcie robiło się zwyczajnie nudno. „Kotka ...” jest sporym rozczarowaniem. Tym bardziej, że w opolskim teatrze rzadko zdarzają się takie plamy.

Piotr Bogdański



» Spektakl „Jest tak, jak wam się wydaje” miał być wydarzeniem nie tylko artystycznym, ale również społecznym...

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Trubadurzy w Wałbrzychu

„Znamy się tylko z widzenia” czy „Przyjedź mamę na przyjęcie” to utwory, które każdy z was pewnie słyszał co najmniej raz w życiu. W Wałbrzychu będzie można posłuchać polskiej legendy muzyki rozrywkowej, grupy Trubadurzy. Pojawia się znane hity, jak i utwory z nowego repertuaru. Koncert w Wałbrzychu zaplanowano na 14 kwietnia w Sali Łańcuszkowej Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury na terenie Starej Kopalni. Koncert rozpocznie się o godzinie 18:00. Bilety do nabycia pod adresem www.kupbilecik.pl. To część trasy koncertowej muzycznej legendy polskiego rocka, której piosenki od ponad 50 lat śpiewa cała Polska. Grupa powstała w 1964 roku w Łodzi. Na swoim koncie ma złote i platynowe płyty, nagrody z wielu festiwali i długą listę koncertów zagranych nie tylko w kraju, ale także za granicą. Do dziś ich koncerty cieszą się dużym uznaniem publiczności.



Kot w wielkim mieście

Kiedy w domu Birgitty pojawia się kotek Filonek, dziewczynka nie posiada się z radości. Jednak Filonek, jak każdy kot, chodzi własnymi ścieżkami i pewnego dnia gubi się w lesie. Niebezpieczna wędrowka prowadzi go do wielkiego miasta, gdzie poznaje całą zgraję kolorowych postaci. Może znajdzie się ktoś, kto wskaże mu drogę do domu? „Filonek bezogonek” w reżyserii Christiana Rylteniusa w wersji z polskim dubbingiem już 15 kwietnia o godzinie 11:00 w sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury. Zapraszamy!

SCB, PB, KaR

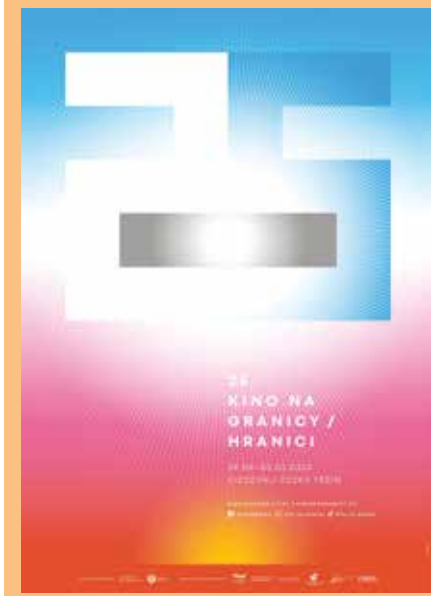


Fot. uzyczone (materiały organizatorów)

Gwiazdy na granicy

Wszystkich, którzy lubią spędzać czas w ciemnościach i przed dużym ekranem, nie może zabraknąć na 25 przeglądzie filmowym – „Kino na Granicy” w Cieszynie. Tym bardziej, że – jak co roku – pięć dni święta polskiego i czeskiego kina zaplanowano w majowy, długi weekend, a dokładnie między 29 kwietnia a 3 maja.

Jubileuszowa edycja będzie obfitować w projekcje kultowych, ważnych i premierowych tytułów jak „Chleb i sól” czy „Jezioro słone”. Nie zabraknie jednak retrospektyw. Jedną z ważniejszych będzie należała do Anny Dymnej. Aktorka zapowiedziała swoją obecność na festiwalu. Na pewno w Cieszynie nie będzie Jaroslava Haska, autora m.in. „Dobrego wojaka Szwejka”, ale za to będzie można obejrzeć filmy oparte na jego twórczości. Skoro mowa o gościach, to wymienimy jeszcze kilka innych nazwisk, które na pewno wzbudzą emocje: Dorota Pomykała („Kobieta na dachu”), Jerzy Skolimowski („IO”), Agnieszka Holland, Kasia Adamik, Grażyna Szapołowska. Gości reprezentujących filmowców zarówno z polskiej, jak i czeskiej strony będzie dużo, dużo więcej. Ponadto wydarzenie uświetni koncert muzyki filmowej w wykonaniu Antoniego Łazarkiewicza-Komasy i Mary Komasy w towarzystwie orkiestry Sinfonietty Cracovia.



Kobiety nie tylko na dachu

Nadejście wiosny w Jeleniej Górze oznacza nie tylko cieplejsze dni, ale przede wszystkim święto dla kinomanów. Jak co roku w marcu uczestniczyli oni w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Zoom Zbliżenia”. Przez tydzień widzowie, szukający czegoś więcej niż rozrywki, mogli obejrzeć 8 pozakonkursowych filmów długometrażowych oraz dziesiątki krótszych form w kategorii animacje dla dorosłych i dzieci, fabuła i dokument.

W 26 edycji nie zabrakło obrazów niszowych jak „Roving Women” czy „Strzępy”. Festiwal to jednak nie tylko projekcje, ale i spotkania z ich twórcami. Dla mnie najciekawiej wypadła rozmowa z Dorotą Pomykałą i Bogdanem Kocą, bohaterami filmu „Kobieta na dachu” w reżyserii Anny Jadowskiej.

Organizator festiwalu – Osiedlowy Dom Kultury – tradycyjnie zadbał o taki zestaw tytułów, aby entuzjaści X muzy mieli powody do refleksji, dyskusji i wzruszeń. Te ostatnie wypełniły salę kina Lot podczas projekcji „Prawdziwe życie aniołów” w reżyserii Artura Więcka Barona. Nic dziwnego,

twórca poświęcił swój obraz Krzysztofowi Globiszowi i jego dramatycznym zmaganiom o powrót do aktorstwa po udarze. Film, co prawda jest fabułą, ale w rolę Adama, głównego bohatera, wcielił się sam Globisz. O kulisach współpracy z nim opowiadał po projekcji reżyser. Jeszcze tego samego dnia widzowie obejrzeli „Chrzcziny” w reżyserii Jakuba Skoczonia, czyli historię wprowadzenia stanu wojennego, przedstawioną niczym w soczewce, podczas spotkania rodzinnego. W rolę matki wcieliła się Katarzyna Figura, która odwiedziła Jelenią Górę. Aktorka, jak zwykle z humorem

i wdziękiem opowiadała o realizacji tego bardzo dobrego obrazu. Kolejna prezentacja uśmiech zamieniła w zadumę. Trudno się dziwić, na ekranie zobaczyliśmy Dorotę Pomykałą jako Mirę. Aktorka za tę kreację zgarnia niemal hurtowo gratulacje i nagrody. Na dwa dni przez przyjazdem w Karonosze otrzymała kolejną, Orła. Artystka, z energią, opowiadała o tworzeniu swojej postaci. Spotkanie zakończyło się oklaskami na stojąco.

Gość kolejnego dnia przypomniał, że festiwal jest międzynarodowy. Uczestnicy imprezy mogli posłuchać, co ma do powiedzenia jeden z najbardziej

znanych czeskich reżyserów – Petr Zelenka. Przyjechał do Polski z najnowszym swo-

im filmem „Modelarz”. Dzień zamknął w ostatnim czasie najgłośniejszy obraz w Polsce i na świecie „IO”. Historia o osiołku jak zwykle podzieliła salę na rozczarowanych i zachwyconych.

Zadecydowanie większe wrażenie zrobił na mnie tytuł „Strzępy” w reżyserii Beaty Dżianowicz. Artystka z niezwykłą wrażliwością opowiada o trudnej relacji syna z chorym ojcem. Opowiadała o tym osobiście. Towarzyszył jej Michał Żurawski – odtwórca roli

syna. Gdybym musiał wskazać jeden film, który przeżyłem najbardziej, to właśnie ten. Skoro mowa o wyborach, to pamiętajmy, że „Zoom” to także konkurs krótkiego metrażu. Laureatów poznacie na stronie www.zoomfestival.pl. Warto jeszcze podkreślić, że spotkania prowadził jak zwykle doskonale Łukasz Maciejewski, dziennikarz, wykładowca i autor książek. Festiwalową galę zakończył występ Doroty Miśkiewicz w teatrze dramatycznym.

Piotr Bogdański



» Współtwórcy filmu „Strzępy” Beata Dżianowicz i Michał Żurawski

Fot. Paulina Bogdańska

NASI ULUBIĘNCY

Do zakochania jeden...

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

...krok. Moglibyśmy zanućić słowa przeboju sprzed lat patrząc na spojrzenia kotów i psów czekających na adopcję w wałbrzyskim schronisku. Czy można być obojętnym na wyraz pyszczków tych słodziaków? No pewnie, że nie można! Można za to zrobić coś, co da tym czworonogom nadzieję na lepszy czas i odbuduje zaufanie do człowieka. Można dać im nowy dom.



ANABELLA, nr ewidencyjny 46/22

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 26.04.2022



ATOS, nr ewidencyjny 155/21

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 08.09.2021



BABEL, nr ewidencyjny 214/20

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 14.09.2020



BERTA, nr ewidencyjny 99/22

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 11.07.2022



DASZA, nr ewidencyjny 138/22

Wiek: 10 lat

Data przyjęcia do schroniska: 30.06.2022



DRAKA, nr ewidencyjny 75/21

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 04.07.2021



KARDI, nr ewidencyjny 179/22

Wiek: 2 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.08.2022



LEO, nr ewidencyjny 23/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 25.02.2022



LEXUS, nr ewidencyjny 215/22

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 09.11.2022



PAJDA, nr ewidencyjny 38/23

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 05.02.2023



TEQUILA, nr ewidencyjny 39/23

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 05.02.2023



WITEK, nr ewidencyjny 11/20

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 13.01.2020



NIE MA NAS W DOMU

» Długi majowy weekend warto spędzić w Książu



Fot. użyte w całości (Zamek Książ)

rystyczne nawiązujące do „Ma Fantaisie”, czyli „Mojej Fantazji” słynnej leśnej chatki, wybudowanej na życzenie księżnej Daisy.

W tym roku podczas Festiwalu Kwiatów i Sztuki zostaniecie zabrani w podróż przez zamkowe komnaty, śladami najslynniejszej mieszkanki Zamku Książ – księżnej Daisy von Pless

Jak co roku, podczas festiwalu, nie zabraknie atrakcji dla dzieci. Będą warsztaty florystyczne, kreatywne zabawy i konkursy z nagrodami. Dodatkowo na terenie zamku spotkacie animatorów, którzy wcielą się postaci związane z historią Zamku Książ, jak np. Księżną Daisy, jej męża Jana Henryka XV czy księżańskiego kucharza, Louisa Hardouina. Każdego dnia na parterze odbywać się będą wykłady prowadzone przez pracowników działu muzealno-edukacyjnego Książa, mistrzów florystyki oraz zaproszonych gości. Podczas prelekcji usłyszycie m.in. wiele ciekawostek z życia Daisy, a w trakcie pokazów florystycznych, zobaczycie, jak mistrzowie florystyki tworzą bukiety i kwiatowe kompozycje. A jeśli lubicie się bać, po zmroku, zapraszamy na Nocne Zwiedzanie z duchami, czyli pełne adrenaliny przejście przez skąpany w ciemnościach Książ. Towarzyszyć wam będzie odważny przewodnik, który opowie mroczną historię zamku i pokaże pomieszczenia, gdzie mieszkają księżańskie zjawy.

Red

Sekretny ogród Daisy

Zastanawiacie się, skąd tak dość enigmatyczny tytuł? Jeśli dodamy zdanie o zamkowych komnatach przystrojonych wyjątkowymi, kwietnymi aranżacjami autorstwa mistrzów florystyki z całej Polski, to pewnie zorientujecie się, o co chodzi. Tak, już teraz zapowiadamy Festiwal Kwiatów i Sztuki w Zamku Książ w Wałbrzychu.

Jedną z najbardziej znanych, cenionych i lubianych imprez, które są organizowa-

ne w długi majowy weekend na Dolnym Śląsku. W tym roku w dniach 29 kwietnia – 3

maja odbędzie się już kolejna edycja tego wydarzenia, które od lat przyciąga rzesze turystów do najbardziej znanego zabytku naszego regionu.

– Jesteśmy w trakcie obchodów Roku Księżnej Daisy w Wałbrzychu, dlatego w trakcie XXXIII Festiwalu Kwiatów i Sztuki zabierzemy was w podróż śladami jego najslynniejszej mieszkanki. Inspiracją dla mistrzów florystyki, którzy stworzą kwietne aranżacje zamkowych komnat, będą w tym roku zapiski z pamiętników księżnej Daisy – mówi Anna Żabska, szefowa Zamku Książ w Wałbrzychu.

Ponad 30 zamkowych komnat zostanie udekorowanych przez osoby zrzeszone w Stowarzyszeniu Florystów Polskich, Międzynarodowym Instytucie Florystów, Mirowskiej Szkole Florystyki

Macieja Krzusa oraz przez absolwentów i uczniów kierunku florysta z Dolnośląskiego Zespołu Szkół z Jawora. Przygotowane przez nich kwietne aranżacje nawiążą do rzeczy i wydarzeń, które nieodłącznie kojarzą się z księżną Daisy. Dlatego nie zabraknie m.in. odniesień do jej słynnego sznura pereł, który miał prawie siedem metrów długości, śląskich koronek, podróży do

różnych zakątków świata, czy ogrodów angielskich.

Nowością podczas XXXIII Festiwalu Kwiatów i Sztuki będzie możliwość zobaczenia V piętra zamku, gdzie funkcjonowała w przeszłości księżańska kuchnia. Kondygnacja ta nie jest na co dzień udostępniana turystom. Specjalnie na czas trwania imprezy zostaną tam jednak utworzone kompozycje flo-



» Takie kompozycje to norma podczas Festiwalu Kwiatów



Szczegóły XXXIII Festiwalu Kwiatów i Sztuki w Zamku Książ na:

✪ www.ksiaz.walbrzych.pl

✪ www.festiwalkwiatow.pl

Oknem gracza

Jak anime wpływa na...

...odbiór i popularność gier? Nie ma wątpliwości, że w dzisiejszych czasach styl anime jest jedną z najpopularniejszych form przekazywania różnych opowieści, które najczęściej są oparte na mandze. Świadczyć o tym może przykład serii „Demon Slayer”, której wersja kinowa stała się najlepiej zarabiającym filmem na świecie w 2020 roku.

Jednak materiałem źródłowym nie zawsze musi być manga. W ciągu ostatnich lat można dostrzec, że do mainstreamu wpisują się również produkcje inspirowane grami komputerowymi. Jedną z pierwszych serii, która osiągnęła globalny sukces były „Pokemony” z 1997 roku opierające się na motywach gry wydanej rok wcześniej. Przypadek ten pokazał siłę i możliwość płynące z promowania

gier na podstawie animacji. Dzięki temu zabiegowi, marka ta rozpowszechniona jest na całym świecie, a gry, merch oraz karty kolekcjonerskie cieszą się ogromną popularnością do dzisiaj. Kolejnym przykładem może być tytuł „Steins Gate”. Jest to definitywnie najlepiej oceniana przez użytkowników adaptacja anime stworzona na podstawie gry. Na liście imdb, znajduje się ona na 85 pozycji wśród wszystkich najlepszych pro-



Fot. używane (www.ppe.pl)

dukcji filmowych. Sam tytuł, wciąż sprzedaje się dobrze pomimo ponad 14 lat, które upłynęły od premiery. Liczba sprzedanych kopii tylko na serwisie steam przekracza 500 tys., co jak na gatunek Visual Novel jest świetnym rezultatem. Najnowszym i najbliższym nam przykładem anime na podstawie gry jest „Cyberpunk: Edgerunners” nawiązujące przedstawionym światem do najnowszej gry od CD Projekt Red. Ada-



ptacja ta zyskała nagrodę dla anime roku 2022 przyznawaną przez serwis „Crunchyroll”. Produkcja okazała się sukcesem dla polskiego studia, ponieważ jego wizerunek znacząco się poprawił, a cała społeczność graczy zaczęła tworzyć nowy content związany nie tylko z grą. Warto też wspomnieć o tym, iż ta wzajemna korelacja działa w obie strony. Powstaje mnóstwo produkcji bazujących na licencji anime. Dobrymi przykładami mogą być gry spod marek takich jak Dragon Ball, Naturo czy One piece. Oba rynki mogą oddziaływać na siebie pozytywnie, co umożliwia ich dalszy rozwój.

„Akoashi” SKN Challenger

Prawnik radzi

Czy jest możliwe podwyższenie alimentów? Odpowiada adwokat Adam Daraż.

Przyczyną wniesienia pozwu o podwyższenie alimentów na dziecko może być każda istotna zmiana okoliczności, która w znaczący sposób wpływa na całą sprawę. Do takich sytuacji można zaliczyć m.in.: zwiększenie wydatków na dziecko ze strony osoby pełniącej funkcję głów-

negu opiekuna (np. ze względu na pojawienie się nowych potrzeb dziecka, takich jak rozpoczęcie nauki w szkole), obniżenie kosztów utrzymania lub znaczące zwiększenie przychodu strony zobowiązanej do płacenia alimentów (np. zakończenie spłacania kredytu, podwyżka w pracy, otrzymanie

spadku), problemy zdrowotne lub ekonomiczne uprawnionego do alimentów dziecka lub jego opiekuna (np. choroba, utrata pracy czy wypadek), inne okoliczności (np. podniesienie czynszu, zwiększenie opłat za media itp.)

Należy podkreślić, że oficjalne i zobowiązujące podniesienie wysokości alimentów może mieć miejsce wyłącznie na drodze sądowej. Poprzez wyrok sądu wydany w oparciu o pozew skierowany do sądu przez przedstawiciela małoletniego.

Żeby wnioskować o podwyższenie zasądzonych wcześniej alimentów, należy skierować do sądu odpowiednie

pismo – pozew. Powinno się zaznaczyć w nim przyczynę, dla której konieczne jest podniesienie kwoty alimentów. W tym celu powinno się opisać zmiany, jakie zaszły od wydania poprzedniego wyroku w tej sprawie. Należy również wskazać, do jakiej kwoty powinna zostać podniesiona wysokość świadczenia alimentacyjnego. Osoba wnioskująca o zwiększenie alimentów musi udowodnić przed sądem zmianę stosunków majątkowych oraz wykazać, że zmiana ta była istotna. W przeciwnym razie istnieje, taki wniosek może zostać oddalony.

Pozew o podwyższenie alimentów wnosi się do sądu rejonowego właściwego dla osoby uprawnionej do alimentów (lub jej opiekuna prawnego, gdy jest to niepełnoletnie dziecko) albo rejonu osoby pozywanej. Przywilej wyboru jednego z tych sądów należy do osoby wnoszącej o podwyższenie alimentów. Jeżeli osoba pozwana przebywa za granicą, pozew może zostać rozpatrzony przez sąd w Polsce. Pozew może zostać wniesiony przez opiekuna dziecka lub dorosłe dziecko uprawnione do otrzymywania alimentów.



Fot. używane (Adam Daraż)

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Lubicie raz na jakiś czas wyjść na obiad lub kolację do knajpki? Ba, kto nie lubi?! I mimo tego, że szaleje inflacja, warto czasem sprawić sobie i bliskim przyjemność i zabrać całą rodzinę lub ukochaną do restauracji. Jeśli nie macie pomysłu dokąd pójść, podpowiadamy. Miłym miejscem jest Kryształowa Gospoda Kufłowa. Po cichu podpowiemy wam, że jeśli weźmiecie udział w naszej cyklicznej zabawie, dodatkowo spotka was miła niespodzianka. Za wybrane danie z menu zapłacicie mniej niż wynika to z cennika. Wystarczy tylko, że znacie odpowiedź na pytanie. Gdzie w Wałbrzychu można zobaczyć żółwie?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentowy rabat na wybrane danie. Na miłośników pysznego jedzenia i posiadaczy kuponów z naszej gazety w Kryształowej Gospodzie Kufłowej w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (5 kwietnia) do piątku (7 kwietnia). Regulamin znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Potrawę zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Fot. używane (www.shutterstock.com)

KUPON

WieszCo

Gdzie w Wałbrzychu można zobaczyć żółwie?

WieszCo

odpowiedź

Nagroda do odebrania w Restauracji Kryształowa Gospoda Kufłowa przy ul. Dunikowskiego 20 w Wałbrzychu



» Według danych z 2021 roku, jeszcze przed obecnymi podwyżkami, przeciętna polska rodzina rocznie wyrzucała żywność wartą ponad 3 tys. zł!



Fot. ilustracyjna (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Drogie jedzenie, więc jak żyć?

Nie nadążacie za drożyzną? My też! Czy jest jednak jakiś złoty sposób na to, jak sobie radzić z galopującymi cenami żywności? Weźmy świeże warzywa, które w porównaniu z ubiegłym rokiem są droższe nawet o 50%. Papryka – 22 zł za kg, marchewka 4,99 zł, ziemniaki i cebula po 4 zł.

Jako dietetyk zachęcam zawsze do spożycia dużej ilości owoców i warzyw, minimum 400 g dziennie. Wiadomo, że są źródłem błonnika, antyoksydantów, witamin i wielu cennych składników mineralnych. Pomagają w walce ze stanem zapalnym czy nowotworami. Zdecydowanie nie warto na nich oszczędzać. No to jak zmniejszyć wydatki na jedzenie, bez odejmowania sobie od ust?

Wystarczy nie marnować. Na świecie według obecnych danych marnuje się 1,3 miliarda ton żywności, co daje

niemal 1/3 całej produkcji żywności. W Europie marnujemy 88 milionów ton żywności, a najwięcej na Starym Kontynencie żywności marnują... Polacy. Niemal 60% jedzenia marnują gospodarstwa domowe. Sklepy i hurtownie niespełna 5%. Jak to wygląda w przeliczeniu na pieniądze? Według danych z 2021 roku, jeszcze przed obecnymi podwyżkami, przeciętna polska rodzina rocznie wyrzucała żywność wartą ponad 3 tys. zł! Co miesiąc wyrzucamy natomiast do śmieci jedzenie warte 10 kg papryki,

5 kg łososia lub 25 kg kurczaka. Co najczęściej ląduje w śmietniku? Aż 40-50% wyrzucanego jedzenia stanowią owoce i warzywa, a 30% z tego czego się pozbywamy stanowi chleb i produkty zbożowe. Statystycznie co trzecia złowiona ryba trafia na śmietnik. Aż 50% jedzenia przygotowanego dla dzieci trafia na śmietnik. Średnio 1/4 chleba, który kupujemy ląduje w śmietniku. Aż 15% zakupionych warzyw, owoców czy wędlin również trafia do kosza. Statystycznie rocznie wyrzucamy aż 74 kg jedzenia.

Dlaczego w ogóle tak postępujemy? Jako główny powód wyrzucenia jedzenia 65% ludzi deklaruje jego zepsucie. W 42% przypadków jest to przeoczenie daty ważności, a niemal 60% osób nie widzi różnicy w oznaczeniu na opakowaniu „najlepiej spożyć do” (co oznacza, że po tej dacie produkt wciąż nadaje się do spożycia, ale może utracić niektóre swoje właściwości) od oznaczenia „należy spożyć do” (po tej dacie produkt nie nadaje się do spożycia). Niemal 30% respondentów wyrzuca

również jedzenie z powodu zbyt dużych zakupów lub z powodu zbyt dużych porcji przygotowanych do spożycia. Niemal 60% osób nie sprawdza lodówki przed pójściem na zakupy, a tylko 4 na 10 osób przygotowuje listę zakupów.

Co więc robić, aby jedzenie było tańsze? Sprawdzajcie lodówkę przed pójściem na zakupy i na tej podstawie planujcie posiłki na najbliższe dni. Róbcie listę zakupów, na pewno trochę zaoszczędzicie. Nie ulegajcie zachciankom i promocjom. Kupowanie siatki mandarynek czy worka ziemniaków prawdopodobnie spowoduje wyrzucenie części produktów. Pamiętajcie, że pieczywo, niektóre owoce czy warzywa można zamrozić. Jeśli zdarzyło się wam kupić czegoś za dużo i wiecie, że nie zostanie wykorzystane na czas, lepiej zamrozić i wykorzystać za kilka dni.

Pracując w swoim gabinecie staram się zawsze razem z pacjentami stworzyć plan żywienia. Nie jest to sztywna dieta, tylko harmonogram z kilkoma propozycjami posiłków. Ułatwia to planowanie posiłków z uwzględnieniem ilości i rodzaju produktów. Taki plan umożliwi stworzenie listy zakupów, z którą możecie pójść do sklepu. Każdy może sam stworzyć taki zestaw na kilka najbliższych dni i na jego podstawie zrobić listę zakupów, oczywiście wcześniej sprawdzając zawartość lodówki. Da to oszczędność czasu, sporej kwoty pieniędzy i środowiska. Gwarantuję, przestaniecie marnować jedzenie.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

W tej knajpce zawsze ugoszczą was po mistrzowsku. Po pierwsze zadają o dobre jedzenie. Po drugie o miłą atmosferę. Po trzecie nie pozwolą wydać fortuny. Jest i po czwarte, i po piąte, i tak można by było jeszcze chwilę wymieniać. Zatrzymajmy się na chwilę przy tej fortunie, której nie będziecie musieli wydać idąc do świdnickiej Restauracji Kryształowa, bo właśnie o niej jest ten wstęp. Zapłacicie tu bowiem za wybrane danie o 15 proc. mniej niż inni. Jest tylko jeden mały warunek. Musicie wziąć udział w naszej zabawie i poprawnie odpowiedzieć na pytanie. Przyjrzyjcie się dobrze fotografii. Na jakim wzniesieniu znajduje się wieża widokowa, z której zrobiono to zdjęcie?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie go w lokalu podczas składania zamówienia. Wtedy otrzymacie 15-procentowy upust na wybraną potrawę. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od najbliższej środy (5 kwietnia) do piątku (7 kwietnia). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl.



Nagroda do odebrania w Restauracji
Kryształowa Świdnica przy ul. Równej 3

KUPON

WieszCo

Na jakim wzniesieniu znajduje się wieża widokowa, z której zrobiono to zdjęcie?

WieszCo

odpowiedź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» *Topinambur można wykorzystywać na wiele sposobów*



Fot. użyte (www.shutterstock.com)

Taka gruszką spod ziemi

Topinambur to dziś warzywo bardzo słabo znane, ale poszukiwane przez kulinarnych pasjonatów oraz niektórych szefów kuchni. Z wyglądu przypomina słonecznik, nazywa się go czasem jerozolimskim karczochem, słonecznikiem bulwiastym lub podziemną gruszką. W starych książkach kucharskich określany bywa też, po prostu, mianem bulwy.

Topinambur jest warzywem korzeniowym (wykorzystywanym także jako roślina dekoracyjna) o kwiatach podobnych do słonecznika, ale mniejszych. W podziemnych pędach wytwarza 50 do 80 podłużnych bulw, niekiedy przypominających gruszki. Stąd wzięła się jeszcze jedna nazwa, którą określany bywa topinambur: podziemna gruszką. Bulwy są mniej kształtne niż ziemniaka, przeważnie stożkowate

Jak wykorzystać w kuchni?

O kulinarnym potencjale topinambura rozmawiałem

z Grzegorzem Łapanowskim, kucharzem znanym m.in. z telewizyjnych programów śniadaniowych:

Specyficzny smak topinambura dobrze współgra z grzybami, pestkami słonecznika, jagnięciną, rybami, serem kozim, warzywami kapustnymi, większością ziół

- Można wykorzystywać go na wiele sposobów. Surowy jako chrupiący dodatek do wielu potraw, duszony na maśle do skarmelizowania, smażony w

głębokim oleju, czy też jako składnik purée. Specyficzny smak topinambura dobrze współgra z grzybami, pestkami słonecznika, jagnięciną, rybami, serem kozim, warzywami kapustnymi, większością ziół, a nawet w odważniejszych zestawieniach z owocami takimi jak cytryna czy morela.

Obróbka termiczna wydobywa z topinambura intensywny smak, ale jeżeli chcemy go trochę złagodzić, można zmieszać go z ziemniakami (np. podczas robienia purée). Topinambur gotuje się zdecydowanie szybciej niż ziemniaki. Chwila nieuwagi może jednak sprawić, że w garnku będziemy mieli

Domowe konserwy. To da się zrobić!

Praktyczne poradniki Wskazówki „krok po kroku” Ponad **300 przepisów**



kup na wydawnictwogaj.pl

REKLAMA

niespodziankę w postaci purée. Jeżeli chcemy spożyć go w postaci bulw, bądźmy uważni i zakończmy gotowanie jak tylko topinambur będzie można przekłuć szpikulcem, widelcem albo nożem.

Jakie są właściwości zdrowotne?

W bulwach znajdują się składniki wpływające korzystnie na przemianę materii, a przez to zapobiegające licznym zaburzeniom. Te cenne substancje to m.in. węglowodany, a wśród nich przede wszystkim wielocukry zwane inuliną. Inulina pomaga wydalac cholesterol, kwasy tłuszczowe oraz toksyczne związki trafiające do organizmu z pożywieniem i wytwarzane w jelitach. Wpływa także na zmiany w kościach, co ma znaczenie w profilaktyce osteoporozy.

Inna zaleta to przywracanie prawidłowej mikroflory w prze-

POLECANY DIABETYKOM

Topinambur poleca się diabetykom jako substytut ziemniaków. Przejawia właściwości pomocne przy kontrolowaniu poziomu cukru we krwi. Dieta z udziałem tego warzywa korzeniowego uspokaja, wzmacnia układ odpornościowy i pomaga w stanach przewlekłego zmęczenia. Ułatwia także walkę ze stresem.



wodzie pokarmowym, dzięki temu przeciwdziała zaparciom. Co ważne, inulina odznacza się dużą odpornością na obróbkę termiczną. Topinambur można więc gotować, piec i smażyć bez obawy o utratę pozytywnych właściwości.

Jak przechowywać?

Surowe bulwy powinny być przechowywane w chłodnym, suchym, dobrze wentylowanym pomieszczeniu – z dala od światła. Mogą być również przechowywane w szufladzie lodówki. W takim wypadku najlepiej zawinąć je w ręczniki papierowe do absorpcji wilgoci i zamknąć w plastikowym worku. W ten sposób bulwy przechowywać można do 3 tygodni. Gotowane bulwy mogą także być przetrzymywane w lodówce, ale powinniśmy je zjeść w ciągu 2 dni. Topinambur nie nadaje się do zamrażania, gdyż niekorzystnie zmienia barwę.

Kiedy jest sezon na topinambur?

Okres zbiorów to październik i listopad, ale po warzywo śmiało można sięgnąć także zimą. Niektórzy twierdzą, że bulwy zbierane zimą są słodsze i smaczniejsze od zbieranych jesienią. Bulwy topinamburu, które są w stanie przetrwać nawet trzydziestostopniowe mrozy, zimując pod ziemią nabierają lepszego, bardziej słodkiego smaku. Tę poprawę walorów smakowych topinambur zawdzięcza inulinie, wędrującej zimą z nadziemnych części rośliny do bulw i zmieniającej ich smak na słodszy. Możliwość zbioru zimą sprawia, że z topinamburu można sporządzać świeże potrawy przez cały sezon jesienno-zimowy, także wczesnowiosenny. Do dzieła!

Karol Przybylak, tekst pochodzi z serwisu biokurier.pl

Trujące i bezpieczne rośliny dla zwierząt

Większość z was pewnie posiada w domach rośliny doniczkowe, a nawet mini ogródek czy szklarnię. W ostatnich latach bardzo modne stały się duże kwiaty ozdobne imitujące małą „dżunglę” i tworzące oazy domowe. Niektórzy nawet chętniej uczestniczą w wielu wydarzeniach, np. festiwalach kwiatów, lub grupach mediów społecznościowych. Ale... Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, które z roślin są bezpieczne dla waszych pupili?

I tu przychodzi z pomocą, ponieważ nadal często spotykam się z brakiem wiedzy w tym zakresie. Zaczniemy od podziału roślin względem ich szkodliwości dla psiego i kociego organizmu: umiarkowanie toksyczne (filodendron), bardzo toksyczne (dracena in. sansewieria) oraz silnie toksyczne (lilia). Najczęściej spotykane i trujące dla milusińskich rośliny to: aglonema, bluszcz, monstera, filodendron, skrzydłokwiat, grubosz (drzewko szczęścia), syngonia, diffenbachia, anturium, alokazja, kolokazja, caladium, zamiokulkas, epipremnum, aglonema, fikus, azalia, wrzos, hortensja, hiacynt, gwiazda betlejemska, żonkil, stokrotka, geranium, aloes. Uzbierało się tego trochę. Pamiętajcie, że w przypadku zatrucia roślinami,

należy szybko skontaktować się z lekarzem weterynarii!

Najprostsze rozwiązanie to... posiadać tylko rośliny z listy „bezpiecznych”. A są to: chamedora, ciemnoyoka okrągłolistna, dawalia, eszweria, fitonia, hibiskus, guzmania, fiołek afrykański, haworsja, kalatea, maranta, nefrolepis, patyczak, nolina wygięta, peperomie, zielistka, banan karłowaty, areka i wiele ziół: m.in. bazylija, rozmaryn, melisa oraz owies, kocia trawka, kocimiętka.

W przypadku kotów warto zaoferować im własny „ogródek”, celem uniknięcia podskubywania lub głębszego zainteresowania roślinami niedozwolonymi.

Więcej informacji znajdziecie na stronie ASPCA (Amerykańskie Towarzystwo Za-

pobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt) i w wybranej literaturze. Świeża pozycja to „Kocia dżungla, czyli rośliny bezpieczne dla kotów” autorstwa M. Karczewskiej.

I druga sprawa. Jako ludzie spożywamy wiele owoców i warzyw, za to zwierzęta nie zawsze. Koty to bezwzględni mięsożercy, a więc nie powinno się podawać im owoców! Z warzyw powinniśmy korzystać tylko w konkretnych zaburzeniach zdrowotnych i są to niewielkie ilości. Pamiętajmy, że zboża – czytaj węglowodany – są szkodliwe dla kotów i nie powinny trafiać do ich misek. W przypadku podaży karm bytowych, zwróćcie uwagę na ich skład. A co może spożywać nasz pies? Między innymi: cukinia, dynia, marchew, burak, ka-

pusta kiszona, ziemniaki (po obróbce termicznej!), arbus, banan, jabłko, malina, porzeczka, truskawka (uwaga na dużą ilość cukru w owocach) i wiele innych, lecz nie są one koniecznością w psiej diecie. Lista produktów zabronionych opiewa w: kakao (w tym czekolada!), awokado, bakłażan, zieloną paprykę, cebulę, winogrona, surowy czarny bez, liście rabarbaru, pigwa, karambola oraz pestki owoców.

Justyna Rawska, behawiorysta zwierząt, instruktor szkolenia (trener) psów



» Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, które z roślin są bezpieczne dla waszych pupili?

Fot. użyczone (Justyna Rawska)

Justyna Rawska, behawiorysta zwierząt, instruktor szkolenia (trener) psów
www.facebook.com/behawiorystazwierzat.justyna.rawska.jakpieszkotem
 e-mail: rawska.behawiorystyka@gmail.com
 Instagram: [jakpieszkotem.j.rawska](https://www.instagram.com/jakpieszkotem.j.rawska)

Dobrą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 12



Poziomo:

3 - karteczka służąca do notatek
4 - zewnętrzna warstwa tkanek u starszych roślin, pełniąc funkcję ochronną

6 - urządzenie służące do zmiany biegów w rowerach
8 - pogląd głoszący, że zjawiska tworzą układy całościowe

10 - but indiański wykonany z dwóch płatów jeleniej skóry

11 - roślina warzywna, której częścią jadalną są biało-żółte liście

15 - rozmowy mające doprowadzić do zawarcia umowy lub podpisania układów

16 - pasza dla bydła z zakiszonych roślin

17 - biologicznie czynna powierzchniowa warstwa skorupy ziemskiej

18 - świeckie zrzeszenie wiernych mających na celu jakiś szczególny kult religijny

Pionowo:
1 - w demonologii: pakt zawarty z diabłem

2 - duża grupa ludzi, zwykle niebezpieczna lub uciążliwa dla otoczenia

5 - w starożytnym Rzymie: porozumienie polityczne między trzema mężami stanu

7 - zapora drogowa

9 - metoda leczenia zakładająca, że czynnik szkodzący organizmowi, może być lekiem

12 - mebel do spania składający się z prostokątnego, drewnianego pudła oraz materaca

13 - komórki znajdujące się w krwi i limfie, pełniące w organizmie funkcję ochronną

14 - taśma stalowa walcowana na gorąco

Wałbrzyszanka

WieszCo
KRZYŻÓWKA STANDARD

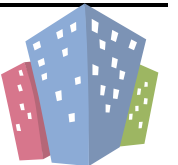


HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7

18

Wałbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

1 - długa, walcowata łodyga trawy lub zboża – źdźbło

3 - dokument stwierdzający narodziny, chrzest, ślub lub śmierć

jakiejś osoby – metryka

5 - krzywa, którą zakreśla w przestrzeni poruszający się obiekt – trajektoria

7 - sklejoną łojem i wydzieloną wysiękową pęk włosów na głowie – kołtun

11 - wzorcowy dźwięk, według którego stroi się instrumenty muzyczne - kamerton

14 - wysoki krzew lub drzewo o jadalnych owocach, zwanych orzechami laskowymi - leszczyna

15 - dawniej kłopot sprawiany przez jakąś osobę lub rzecz albo trudna, przykra sytuacja - ambaras

16 - plastikowa rurka z przyłączem do strzykawki zakończona igłą – wenflon

Pionowo:

2 - człowiek wymagający bezwzględnego posłuszeństwa – despota

3 - sztywny kapelusz męski o zaokrąglonej główce i wąskim, podgiętym rondzie – melonik

4 - człowiek trzpiotowaty, niepoważny – sowizdrzał

6 - w gwarze myśliwskiej samica łosia – kłępa

7 - dawne urządzenie do napędu maszyn rolniczych, poruszane przez konie lub woły – kierat

8 - długi, luźny strój sędziów, adwokatów, prokuratorów i profesorów wyższych uczelni – toga

9 - wyodrębniony okres w roku akademickim lub szkolnym – semestr

10 - każda z dwóch jednakowych ozdób, przypinanych dobranym parami uczestnikom balu - kotylion

12 - kompozycja graficzna, umieszczana jako ozdoba na karcie tytułowej książki – winieta

13 - dzienne legowisko niedźwiedzia lub dzika – barłóg

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„KOBIECA SIATKÓWKA - PRAWDA CZY FAŁSZ?”

Czy potrafisz ocenić, które z poniższych zdań są prawdziwe, a które fałszywe?

ZADANIE



TAK NIE

| | |
|--------------------------|--------------------------|
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |

1. Srebrny medal polskich siatkarek z mistrzostw świata w 1952 roku, jest pierwszym polskim medalem MŚ w sportach zespołowych.
2. Polskie siatkarki zdobyły trzykrotnie medal podczas Igrzysk Olimpijskich.
3. Brązowy medal kobiecej reprezentacji Polski w siatkówce z Igrzysk w Tokio jest pierwszym polskim medalem olimpijskim w sportach zespołowych.
4. Polskim siatkarkom nigdy nie udało się zdobyć tytułu Mistrzyń Europy.
5. Trenerem, który po raz ostatni zdobył z polskimi siatkarkami medal Mistrzostw Europy był Andrzej Niemczyk.



TAK NIE

| | |
|--------------------------|--------------------------|
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> |

6. Najwięcej spotkań w reprezentacji Polski rozegrała Magdalena Śliwa.
7. Stanowisko trenera kobiecej reprezentacji w siatkówce kobiet oprócz Polaków do tej pory powierzano jedynie Włochom.
8. MKS Chelmiec Wodociągi Wałbrzych oraz MKS IgnierHome Volley Świdnica występują w sezonie 22/23 w II lidze kobiet.
9. Dla MKS Chelmiec Wodociągi Wałbrzych sezon 22/23 to dopiero drugi sezon w II lidze kobiet.
10. Różnica w wysokości zawieszenia siatki w siatkówce kobiecej i męskiej wynosi 40 cm.

**RMF
MAXX
101,1 FM**

Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

Każdy numer gazety
możesz pobrać
BEZPŁATNIE
ze strony
www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

REKLAMA

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



Efekt motyla

MKS Chełmiec Wodociągi Wałbrzych zakończył sezon 2022/23 w 2 lidze. Powodów do radości jest nieco mniej niż w ubiegłych rozgrywkach, ale głów na pewno nie trzeba spuszczać. Jaki to był rok dla naszych siatkarek?

To już stało się tradycją. Zawodniczki ustawiają się w równym rzędzie podczas prezentacji. Spiker wyczytuje nazwisko kapitan zespołu, która robi krok do przodu i w powitalnym geście zaprasza na sportowe emocje. W MKS-ie Chełmiec Wodociągi Wałbrzych kapitanem od kilku sezonów jest Ola Małodobra. W sobotę, 25 marca, przywitaniu tej przyjmującej z kibicami było niejako machaniem na pożegnanie, bo jej drużyna po raz pierwszy od 2020 roku nie zagra w barażach o awans szczebel wyżej. Trapione kontuzjami podopieczne trenera Marka Olczyka zakończyły zmagania na czwartym miejscu w grupie trzeciej 2

ligi, z bilansem 11 wygranych i 7 porażek.

W sobotę, 25 marca, wciąż jednak było wiele do wygrania. MKS Chełmiec podejmował w derbach Dolnego Śląska AZS AWF Deputo Wrocław. Duchy starcia z 2018 roku, jeszcze w 3 lidze, powróciły. Wałbrzyszanki ponownie zwyciężyły po pięciosetowym dreszczowcu, tym samym stając się najlepszą ekipą w lidze z naszego województwa, która wygrała w tym sezonie wszystkie mecze z rywalkami z regionu. Pojedynek z AZS AWF był wyjątkowo korespondencyjny, ponieważ trenerem wrocławianek jest wywodzący się z Wałbrzycha Bartosz Ostrowski,



» Rozgrywki w tym sezonie wałbrzyszanki rozpoczęły obchodami 15-lecia istnienia klubu, a...

pod siatką gra Martyna Biarda, wychowanka Chełmca, a soczystymi atakami popisywała się Patrycja Telega, jeszcze w ubiegłych zmaganiach zawodniczka MKS-u. Ale już dość o AZS AWF, bo w Chełmcu działo się w sezo-

nie 2022/23 wiele! Rozgrywki wałbrzyszanki rozpoczęły obchodami 15-lecia istnienia klubu, a niedługo potem powołanie do reprezentacji Polski w siatkówce plażowej otrzymała Nicole Jochym, atakująca zespołu. Nicole o klubie nie zapomniała, pojawiła się na derbach w błękitnej bluzie, czyli akceptowalnym odcieniu, bo na mecz z wrocławiankami fani Chełmca, w ramach akcji promujących mecz, przydziali niebieskie ciuchy. Wokół klubu powstała głośno dopingująca społeczność, a dodatkowej energii dodaje z parkietu trener Olczyk, żywiotowo reagujący na dobre zagrania swoich zawodniczek. Po udanych akcjach zawiązuje kierunek wzrok w stronę publiczności, jakby poszukiwał kogoś wzrokiem, usiłując przelać swoją pasję na kibiców. Przy tym całym meczowym szale klub zachowuje rodzinny charakter, a emocje studzi zdrowa woda, którą na meczach zapewnia sponsor tytularny.

Działalność Chełmca wykracza jednak daleko poza halę. To klub odpowiedzialny społecznie, angażujący się w wolontariat na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, wspomagający organizację Toyota Półmaratonu oraz zapewniający aktywność sportową dla młodzieży podczas wakacji. MKS spogląda na nas także z przystankowych plakatów.

Wystarczy przypomnieć sobie hipnotyzujące spojrzenie libero Agaty Olejniczak w kasku górniczym, gdy uśmiechnięta przesyłała barbórkowe pozdrowienia, a jej klubowe koleżanki obserwowały podróży z drugiego planu. MKS to klub mocno regionalny w kontekście pierwszej drużyny, ale także na szeroką skalę szkolący młode zawodniczki. Związek z miastem oddała kampania klubu „Wałbrzych – w to mi graj!”, ukazująca siatkarki na tle Starej Kopalni i Palmiarni.

Wystarczy przypomnieć sobie hipnotyzujące spojrzenie libero Agaty Olejniczak w kasku górniczym, gdy uśmiechnięta przesyłała barbórkowe pozdrowienia, a jej klubowe koleżanki obserwowały podróży z drugiego planu

W siatkarskich obiektach możemy dostrzec tablicę wyników marki „Butterfly” (pl. „motyl”). I tak sobie myślę, że o MKS-ie jeszcze usłyszymy. Jak ponownie wzbija się do lotu i, niczym ten motyl właśnie, odważnie rozkłada skrzydła, ukazując się w pełnej krasie. Ale to wszystko już w sezonie 2023/24!

Dominik Hotda



» ...niedługo potem powołanie do reprezentacji Polski w siatkówce plażowej otrzymała Nicole Jochym

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



Przesunięta dominacja

Koszykarze Górnika Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych zakończyli sezon zasadniczy w Suzuki 1 Lidze na pierwszym miejscu w tabeli. To oznacza przewagę własnego parkietu w serii play-off, która startuje 15 kwietnia. Od tego momentu temperatura rywalizacji pod koszem będzie tylko rosnąć!

Derby Dolnego Śląska miały wyglądać zupełnie inaczej. Górnik zamierzał potwierdzić dominację, pokonując

dołujący w tabeli PGE Turów Zgorzelec. W barwach gości oglądaliśmy doskonale znanego w Wałbrzy-

» Wygrywając rundę zasadniczą nasi zapewnili sobie rozstawienie z „jedyneką”, co oznacza przewagę parkietu na każdym etapie play-off



Fot. Alfred Frater

LIDER

Suzuki I Ligi Mężczyzn

Górnik Trans.eu
Zamek Książ Wałbrzych



Rozpoczyna batalię o awans do koszykarskiej ekstraklasy



Zapraszamy na ćwierćfinał play-off do hali AQUA-ZDRÓJ

15 kwietnia
Sobota

16 kwietnia
Niedziela

chu Krzysztofa Jakóbczyka, który w biało-niebieskim trykocie rozegrał 155 oficjalnych meczów. Przed meczem otrzymał owację na stojąco od zgromadzonych w Aqua-Zdroju, przyjmując upominek od kibiców, wdzięcznych za jego boiskowe poświęcenia. Rzucający raz jeszcze zapisał się w pamięci sympatyków basketu pod Chełmcem, notując 25 punktów i demonstrując wysokiej klasy popis strzelecki w czwartej kwadracie. Porażka z Turowem 70:84 zakończyła serię wygranych Górnika na 12, a pozycja lidera rozgrywek po sezonie zasadniczym wciąż nie była rozstrzygnięta.

W starciu z GKS-em Tychy nasi nie tylko chcieli przypieczętować pierwszą lokatę, ale także zrewanżować się za potężną wpadkę na wyjeździe różnicą 20 „oczek”. Mecz w Tychach był ostatnim przed Bożym Narodzeniem, co sprawiło, że fani Górnika przy wigilijnym stole mogli mieć nieco posępne miny. Przed Wielkanocą nastroje będą już zupełnie inne, bo wałbrzyskanie ograli rywali aż 77:60, kontrolując spo-

tkanie od początku do końca. Górnik walczy o pierwszoligowe punkty z GKS-em nieprzerwanie od 2019 roku, wygrywając wszystko jak leci w Aqua-Zdroju. W ekipie przyjezdnych wystąpili byli koszykarze naszego zespołu, czyli Karol Kamiński i Maciej Koperski, ale nie błysnęli formą. Kamiński po meczu zachwalał grę światła, które przygaszały podczas prezentacji oraz po końcowej syrenie.

Szykujcie się na pierwszą rundę play-off, 15 i 16 kwietnia wszyscy widzimy się w Aqua-Zdroju

Choć w rundzie zasadniczej zdarzało się, że podopieczni Marcina Radomskiego trafiali do ciemnego tunelu, to na finiszu zaświecili pełnym blaskiem. Szkoleniowiec Górników przyznał, że ma powody do radości, bo jego zespół sukcesem zakończył najdłuższą część sezonu. Dodał, że teraz przed nimi ta najtrudniejsza część.

Rundę zasadniczą wałbrzyscy koszykarze zakończyli

w środę, 5 kwietnia w Starogardzie Gdańskim, ale to będzie mecz, który po prostu musi się odbyć. Zaraz po Wielkanocy rusza kluczowa faza sezonu, czyli play-off. Dwa pierwsze mecze, 15 i 16 kwietnia, Górnik zagra u siebie z ósmą drużyną ligi (o to miejsce trwa zażarta rywalizacja). Wygrywając rundę zasadniczą nasi zapewnili sobie rozstawienie z „jedyneką”, co oznacza przewagę parkietu w ewentualnym piątym, decydującym meczu na każdym etapie play-off: od ćwierćfinału do finału. O tym, jak kolosalne ma to znaczenie przekonaliśmy się dwa sezony temu, gdy o mistrzostwie Suzuki 1 Ligi decydowało piąte starcie. Wtedy rywalizacja przeniosła się do Słupska, bo to Czarni byli najlepsi po pierwszym etapie rozgrywek. Przewagę parkietu wykorzystali, doping kibiców poniósł ich do zwycięstwa i świętowania awansu do ekstraklasy. W maju tego roku Górnicy znowu zamierzają płakać, ale tym razem ze szczęścia.

Dominik Holda

BEZPŁATNIE
O DRONACH

SPOTKANIA ONLINE

**CO ŚRODĘ
GODZ. 19:00**

pilotbsp.pl

Zapisz się już dziś
pilotbsp.pl/webinar
lub zadzwoń
579 855 940
kontakt@pilotbsp.pl

Zapisz się! By być z nami
droniarzmi!

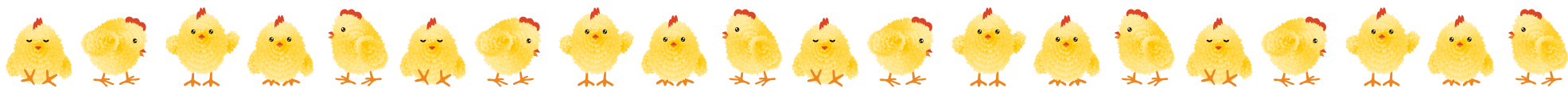
pilotBSP.pl
Gerard Szustek
szkolenia i egzaminy
dronowe

Kupujemy szkło kolorowe i wyroby z porcelany

Antykwariat Wałbrzych Pl. Magistracki 6

PŁACIMY GOTÓWKĄ OD RĘKI!

Możliwość dojazdu do Państwa Zadzwoń tel. 509 664 595



WieszCo z JAJEM

WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNYBÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STAREBOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Wesołego Alleluja



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

Niech Zmartwychwstały Chrystus
oświeca drogi codziennego życia i
obdarza błogostawieństwem.



Wesołych i rodzinnych
Świąt Wielkanocnych

życzy Państwu
KANCELARIA ADWOKACKA
Adwokat
Adam Daraż
i współpracownicy



Świąt spokojnych, radosnych
jak i samych dobrych informacji

WieszCo

życzą
Redakcje


Wałbrzych
Dla Was





ZDROWYCH POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM ŻYCZY

FINES OPERATOR BANKOWY



Szukasz gotówki?

**My ją dla Ciebie
znajdziemy!**

Fines operator
bankowy

WIELE POŻYCZEK – JEDNO MIEJSCE

Oferty wielu banków w 1 miejscu

Po pożyczkę przyjdź do Fines

Wałbrzych

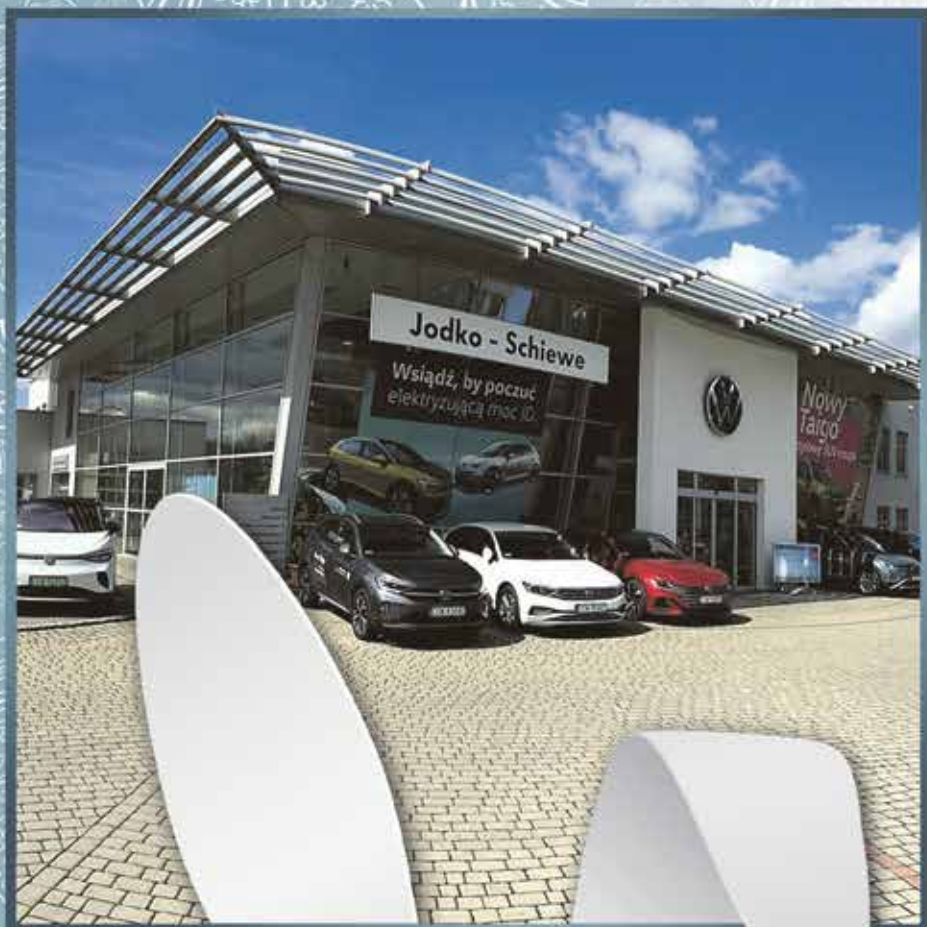
ul. Broniewskiego 69

☎ 74 666 88 99



ZESKANUJ KOD





Zdrowych, radosnych Świąt Wielkanocnych,
wszystkim swoim klientom, pracownikom
i współpracownikom życzy

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko Schiewe



Wesołych Świąt Wielkanocnych

życzy



SkipMax

- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu,
śmieci, odpadów



 **536 131 009**



» Malowanie jajek było charakterystyczne dla większości powojennych mieszkańców z kręgu kultury chrześcijańskiej



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

Wielkanoc po naszymu

Na Dolny Śląsk, a tym samym do Subregionu Wałbrzyskiego, po II wojnie światowej przybyli ludzie z różnych stron Polski i Europy, przywożąc ze sobą własne zwyczaje i tradycje. Jak wyglądały święta Wielkiej Nocy po 1945 roku w naszym regionie? Które elementy – i dlaczego – są wspólne?

Palmy w tradycji chrześcijańskiej nawiązują do gałązek palmowych, jakimi witano Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy. Na terenie Subregionu Wałbrzyskiego mieszkańcy po 1945 roku wykonywali palmy samodzielnie. I zwyczaj ten był powszechny jeszcze do lat 70. XX w. wśród przesiedleńców-repatriantów, przybyłych głównie z Wileńszczyzny, Białorusi oraz osadników z Krakowskiego.

Nieprzypadkowe były materiały, jakich używano do tworzenia palm: gałązki wierzby, bukszpanu lub barwinka (symbol życia), suszone żółte kwiaty nieśmiertelnika (symbol odrodzenia) lub wykonywane z bibuły kwiaty w odpowiednich kolorach (czerwony symbolizował miłość, a fioletowy oczekiwanie)

oraz trawy i zioła (głównie krwawnik i tymotek). Ponadto umieszczenie zwisających kolorowych wstążeczek miało przypominać o połączeniu nieba z ziemią.

Krótkie palemki nazywane „wilijkami” lub po prostu palmami wileńskimi charakterystyczne były dla przesiedleńców-repatriantów z Wileńszczyzny, a wysokie dla osadników z Małopolski. Jeszcze w latach 50. XX w. wzajemnie uderzanie się palmami przed kościołem miało zapewnić zdrowie. Wówczas należało wypowiedzieć słowa „Palma bije, nie ja biję, za tydzień Wielki Dzień, za sześć nocy – Wielkanoc”. Jeszcze do lat 70. XX w. mniejszych miejscowościach powiatu wałbrzyskiego z poświęconych palm odrywano baze i dawano dzieciom

do połknięcia, co miało na celu ochronę przed bólem gardła. Wykorzystywano palmy także do celów magicznych – spalone w ogniu lub stawiane w oknie w czasie burzy, chroniły domostwo. Zapewniały także ochronę dla bydła, które uderzano palmą, kiedy po raz pierwszy wychodziło na pastwisko.

Pierwsi mieszkańcy regionu przestrzegali, aby poświęconych palm nie wyrzucać. I tak np. w Wielki Czwartek z palm były robione krzyżyki, jakie dzień później umieszczano w polu, aby zapewnić sobie ochronę i urodzaj. Palmy można było umieścić też za świętym obrazem lub porostu spalić. Generalnie popiół ze spalonych palm służył w kolejnym roku do posypywania głów wiernym

podczas Środy Popielcowej. Wykonywanie palm ma także przedchrześcijańską genezę. Słowianie na początku wiosny przygotowywali z gałęzi tzw. wiechy, które miały odpędzić złe moce i zapewnić ochronę.

Malowanie jajek było charakterystyczne dla większości powojennych mieszkańców z kręgu kultury chrześcijańskiej. Jajko symbolizowało życie, barwiono je w sposób naturalny (np. w łupinach cebuli, obierkach z czerwonego buraka, w korze dębu, szyszkach olchy, łupinach orzechów czy w pędach młodego żyta). Po 1945 roku sporadycznie tylko zachowało się wierzenie, że nie wolno mężczyznom wchodzić do pomieszczenia, gdzie kobiety zdobią jajka. Ze względu na

technikę zdobienia wyróżnić można: „kraszanki” – zwane też malowankami i byczkami; jajka „krasity” – malowane z reguły przez osadników przybyłych tu m.in. z bydgoskiego; „nalepianki” – ozdobione miniaturowymi wycinankami, głównie charakterystyczne dla osadników z Małopolski i okolic Łowicza; „wydrapywanki” – zdobione techniką rytowniczą; „oklejanki” – ozdobione rdzeniem z sitowia i oklejone włóczką, znamienne dla osadników z Mazowsza. Bawiono się w tzw. walatkę, tj. stukano czubkami jaj bądź toczono je po stole – wygrywał ten, którego jajko rozbiło pisanek przeciwnika. Jajkami obdarowywano się wzajemnie, a szczególnie ważne było otrzymanie przez kawalera wła-

snoręcznie zrobionej pisanek przez pannę na wydaniu – był to jeden z elementów zalotów. Natomiast wśród ludności niemieckiej jajkami obdarowywano pierwotnie tylko dzieci, tłumacząc, że przyniósł je zajączek. Zwyczaj dekorowania jajek był znany jeszcze przed chrześcijaństwem. Jajka zdobiono już w starożytności. Według historyków najstarsze dekorowane jajka liczą sobie ponad 5 tys. lat.

Wielki Czwartek

W ten dzień uczestniczono w nabożeństwie i zjadano postną kolację. Post obowiązywał aż do niedzieli wielkanocnej. Był to też ostatni czas wykonywania cięższych prac i czynności.

Wielki Piątek

Przestrzegano tzw. postu ścisłego, czyli jedzono co najwyżej jeden skromny posiłek w ciągu dnia. Przybyli do naszego regionu przesiedleńcy-repatrianci ze Wschodu oraz osadnicy przestrzegali też zakazu wykonywania ciężkich prac. Wierzyli, że jego złamanie spowodowałoby nieszczęście w gospodarstwie. W wielu rodzinach praktykowane było też mycie się o wschodzie słońca w zimnej wodzie (w dawnym miejscu zamieszkania myto się nawet w rzece lub w strumieniu) po to, aby przez kolejny rok zapewnić sobie zdrowie. Z dawnych miejsc zamieszkania kontynuowano zwyczaj pełnienia straży przy Pańskim Grobie.

Wielka Sobota

Święcenie pokarmów było skromniejsze niż w niektórych dawnych miejscach zamieszkania, tj. święconka była w małym koszyku, ale jej zawartość pozostała niezmienna: jajko (symbol życia i ochrona od złych mocy), chleb (podstawowy pokarm człowieka, mający zapewnić dobrobyt), wędlina (świadcząca o dobrobycie i mająca zapewnić zdrowie i płodność), chrzan (wzmacniający moc innych pokarmów oraz zapewniający witalność), sól (posiadająca moc oczyszczającą i ochronną) oraz ciasto (zarówno symbol doskonałości, jak i umiejętności gospodyni). Niektórzy do koszyków wkładali też ser i masło (na znak związku człowieka z naturą i gwarancję obfitych plonów). Zanikowi uległo rzucanie na pole lub do ogrodu skorupki ze święconych jaj, co miało zapewnić dobry urodzaj.

Wielkanoc

Początkiem świętowania był udział w nabożeństwie rezurekcyjnym, które nie rzadko było odprawiane o świcie. Dopiero po przyjeździe z kościoła można było zasiąść do śniadania. Rozpoczęło je dzielenie się święconym jajkiem i chrzaniem. Uczestnik śniadania musiał skosztować każdego z pokarmów wchodzącego w skład święconki. Spożywano także ciasto w postaci baranka.

Lany Poniedziałek

W miastach Subregionu Wałbrzyskiego dość szybko przybyła ludność odeszła od polewania się dużą ilością wody na rzecz delikatnego skrapiania się np. wodą kolońską, ale we wsiach woda lała się wiadrami. Im więcej wody poleciało w kierunku danej panny, tym większym cieszyła się powodzeniem. Od oblewania wodą można było się wykupić jakimś darem: jajkiem, kielbasą albo wódką. W wierzeniach ludowych Śmigus-Dyngus to były dwa odrębne święta. Śmigus polegał właśnie na oblewaniu się wodą (moc oczyszczająca) i smaganiu po nogach wit-



» *Przybyli do naszego regionu przesiedleńcy-repatrianci ze Wschodu oraz osadnicy przestrzegali w Wielki Piątek tzw. postu ścisłego*

kami (witalność i zdrowie), a Dyngus to nic innego, jak wykupienie się od polewania

wodą. Smaganie witkami po nogach było sporadyczne wśród ludności, jaka przybyła

do Wałbrzycha i jego okolic po 1945 roku. W wierzeniach pogańskich oblewanie wodą

miało symbolizować oczyszczenie się z brudu i budzenie życia na wiosnę.

Z dni Wielkiego Tygodnia najstarsi mieszkańcy regionu odczytywali przyszłą pogodę w danych porach roku: jaka Wielka Środa – taka wiosna, jaki Wielki Czwartek – takie lato, jaki Wielki Piątek – taka cała zima.

Bez względu na pochodzenie ludności, do Świąt Wielkanocnych przygotowywano się kilka tygodni wcześniej. Nie tylko pod względem duchowym (okres Wielkiego Postu), ale także codziennej organizacji życia: sprzątano domy (koniecznie musiały być umyte okna), przygotowywano mięso i wędliny do wędzenia, odpowiednio dbano o zakwas na świąteczny żur. Poza aspektem kulinarnym i porządkowym, ważny był też wymiar estetyczny: kwiaty do palm zbierano i suszono już od jesieni, dbano o wystrój domów oraz nie rzadko to właśnie do kościoła „na święta” po raz pierwszy zakładano nową – uszytą lub zakupioną – odzież czy buty. Czas świąt dla wszystkich grup kulturowych był czasem odmiennym, wymagającym szczególnej oprawy.

Monika Bisek-Graz

WESOŁYCH ŚWIĄT

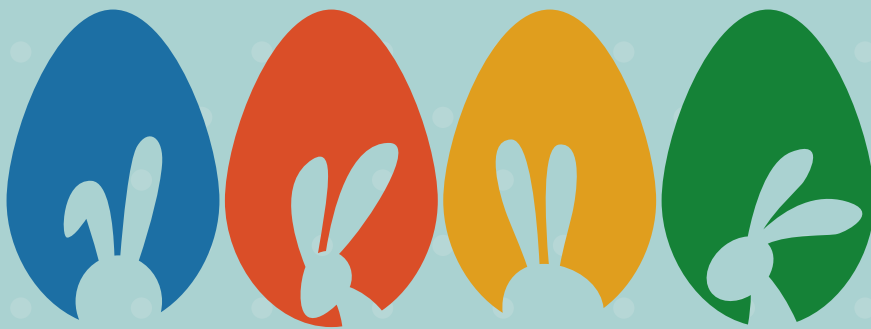
Chwil świątecznych, wypełnionych wiosennymi zachwykami nad budzącym się do życia światem. Miłości i nadziei, czerpanych z wyjątkowych spotkań z najbliższymi. I szczęścia wiele.

Agnieszka Kotacz-Leszczynska Senatorka RP





Niech te Święta Wielkanocne
przyniosą czas wytchnienia
i radości.



Dobrych Świąt życzy
Grupa DZT





*Z okazji zbliżających się świąt
życzymy Wam i Waszym najbliższym
zdrowych i bezpiecznych Świąt Wielkanocnych,
przepętnionych radością,
szczęściem i miłością.*

Pracownicy placówek CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu:

- ◆ ul. Kusocińskiego 4 CH bi1, tel. 74 663 11 55
- ◆ ul. M. Konopnickiej 16, tel. 515 040 081



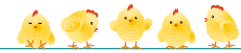
J.M. MAZUR

Pogodnych Świąt!

Bezpiecznych, zdrowych i pogodnych
świąt Wielkanocy przepętnionych nadzieją
na dobrą przyszłość.

Juke
LEAF
ARIYA
Nissan
Qashqai
Visia
Townstar
ARIYA
styl
X-TRAIL
emocje
Japonia
technologia
ProPILOT
miejski
Nissan
Connect
GT-R
Crossover
Nissan
innowacja
Micra
hatchback
Kumiko
innowacja
e-Pedal
Micra
SUV
design
e-POWER
GT-R
technologie





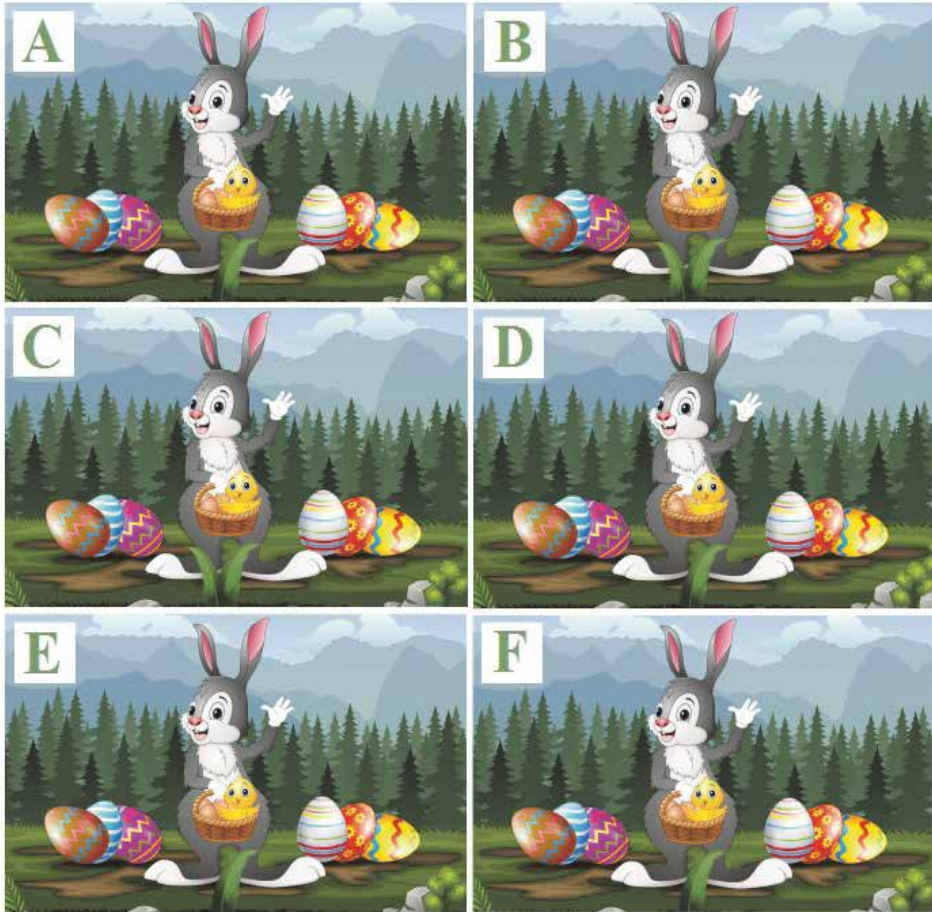
ROZRYWKA Z JAJEM

„DWA IDENTYCZNE”

Tylko dwa z widocznych poniżej obrazków są identyczne. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE

1



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

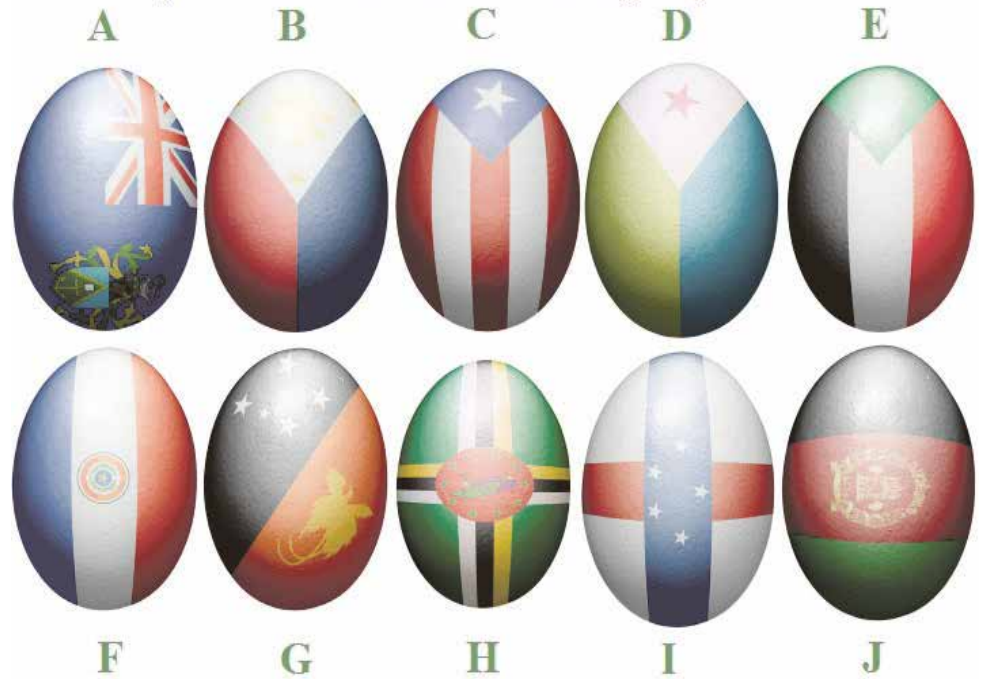
„FLAGOWE JAJA”

Międzynarodowe wielkanocne pisanki
Czy dasz radę rozpoznać jakie flagi znalazły się na jajkach?

ZADANIE

2

1. Dominika
2. Afganistan
3. Sudan
4. Papua-Nowa Gwinea
5. Puerto Rico
6. Filipiny
7. Pitcairn
8. Dżibuti
9. Antyle Holenderskie
10. Paragwaj



„OKRES WIELKANOCNY W EUROPIE”

Dopasuj odpowiedni kraj do zdjęcia.

ZADANIE

3

1. Grecja
2. Szwecja
3. Francja
4. Hiszpania
5. Szwajcaria
6. Finlandia
7. Włochy
8. Niemcy

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)





Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
życzy ekipa Fizjocentrum



FIZJOCENTRUM

KIEDY FIZJOTERAPIA JEST PASJĄ

www.fizjocentrum.pl

tel. 609686479

**Wesołych i radosnych
Świąt Wielkanocnych**

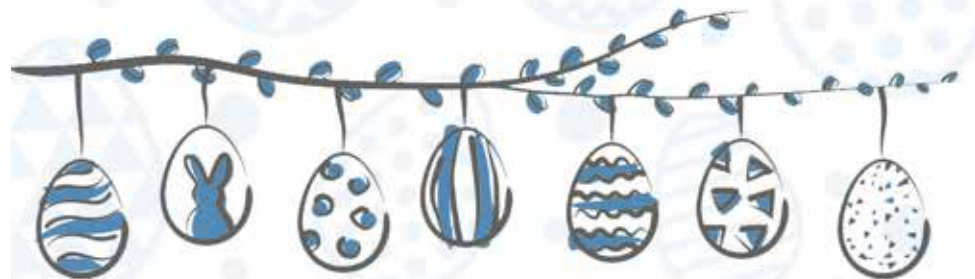
życzy

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM



**SKLEP MEDYCZNY
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA**

KLASYCZNE MEDYCZNE
SAMO ZDROWIE



ZDROWYCH, POGODNYCH
I PEŁNYCH RADOŚCI
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
A TAKŻE WIELU
WSPANIAŁYCH CHWIL
SPĘDZONYCH W GRONIE
NAJBLIŻSZYCH
ŻYCZY CAŁY ZESPÓŁ
SKLEPU MEDYCZNEGO



ROZRYWKA Z JAJEM

„LUSTRZANE RÓŻNICE”

Znajdź 7 szczegółów, którymi różnią się rysunki. Odbicia całego obrazka nie traktujemy jako różnicy.

ZADANIE

4

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)

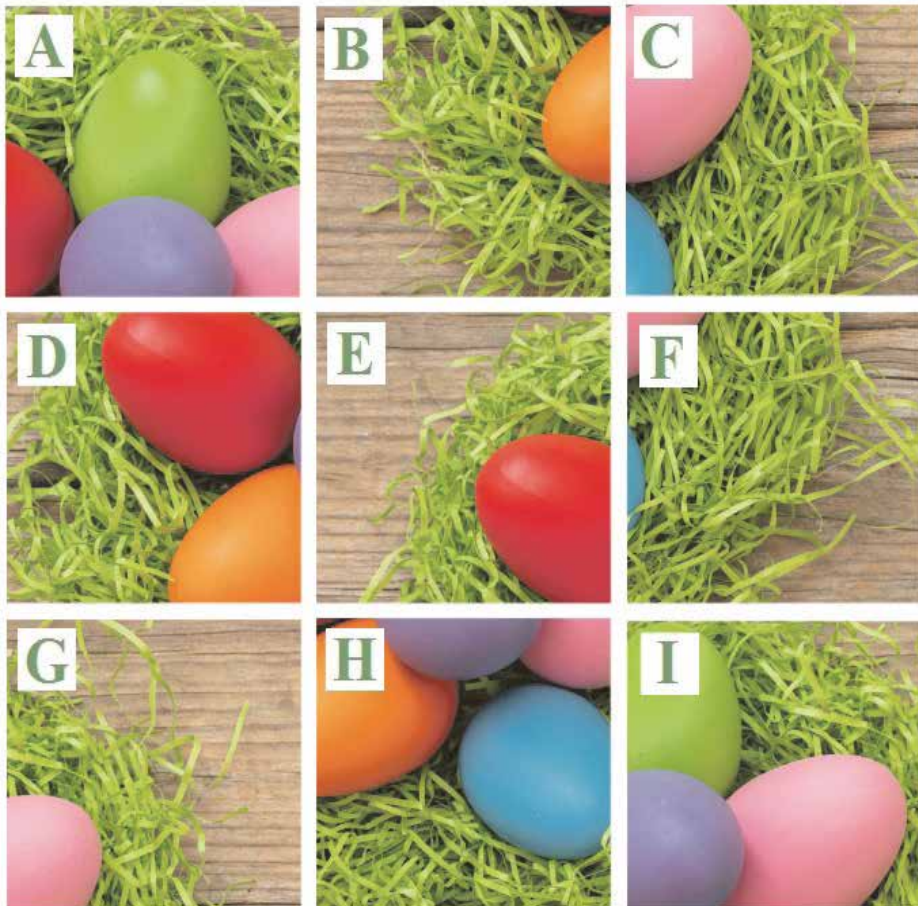


„WIELKANOCNY OBRAZ”

Z sześciu widocznych poniżej fragmentów można złożyć oryginalny „Wielkanocny” obraz. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE

5



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

„ŚWIĄTECZNY FOTOANAGRAM”

Ustaw fragmenty zdjęcia we właściwej kolejności, tak aby po połączeniu utworzyły oryginalny obraz.

ZADANIE

6



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)







**Radosnych Świąt Wielkanocnych
życzy Provident Polska SA**

Aplikuj na stanowisko

Doradcy Klienta

wejdź na www.providentpolska.pl/kariera

Aplikuj na providentpolska.pl/kariera

Zadzwoń **600 400 385** lub wyślij **SMS**
o treści **DORADCA** - oddzwonimy
(koszt SMS-a i połączenia wg taryfy operatora)

 **Elastyczne godziny**
Samodzielnie organizujesz swój czas, co oznacza, że masz możliwość ustalania harmonogramu swojego dnia.

 **Szkolenia wdrażające oraz wsparcie kierownika**
Zadbamy o Twoje przygotowanie do zawodu, zapewniając wsparcie zarówno w formie szkoleń, jak i obecności bardziej doświadczonych współpracowników.

 **Umowę cywilnoprawną o świadczenie usług**
Nie musisz zakładać działalności gospodarczej. Możemy zgłosić Twój czas świadczenia usług do ZUS, co będzie miało wpływ na wysokość Twojej emerytury.

 **Atrakcyjny system wynagrodzenia**
Otrzymujesz nawet 52 wypłaty w ciągu roku. I to Ty decydujesz o tym, ile zarobisz, ponieważ wysokość wynagrodzenia będzie zależała od Twoich wyników sprzedażowych.

ZDROWYCH I POGODNYCH

Świąt Wielkanocnych

życzy Zarząd Kopalń Surowców Skalnych
w Bartnicy sp. z o.o.



KSS BARTNICA